

Uniwersytet Rzeszowski
Al. Rejtana 16 C
35-959 Rzeszów
za pośrednictwem:
Rady Doskonałości Naukowej
pl. Defilad 1
00-901 Warszawa
(Pałac Kultury i Nauki, p. XXIV, pok. 2401)

Jakub Michał Łukasiewicz
Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Społecznych
Instytut Nauk Prawnych

1. WNIOSEK

z dnia 20 września 2024 r. o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne¹

Określenie osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego - J.M.Łukasiewicz, *Zarząd majątkiem dziecka sprawowany przez rodziców*, Wolters Kluwer, Warszawa 2024, ss. 608.

Wnioskuje – na podstawie art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 zm.) – aby komisja habilitacyjna podejmowała uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w głosowaniu ~~tajnym~~/jawnym*²

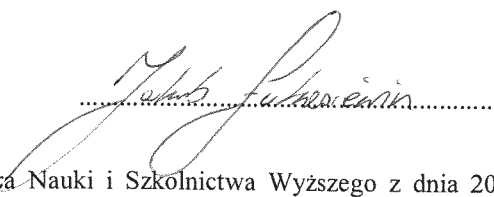
Zostałem poinformowany, że:

Administratorem w odniesieniu do danych osobowych pozyskanych w ramach postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego jest Przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej z siedzibą w Warszawie (pl. Defilad 1, XXIV piętro, 00-901 Warszawa).

Kontakt za pośrednictwem e-mail: kancelaria@rdn.gov.pl, tel. 22 656 60 98 lub w siedzibie organu. Dane osobowe będą przetwarzane w oparciu o przesłankę wskazaną w art. 6 ust. 1 lit. c) Rozporządzenia UE 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 220 - 221 oraz art.

232 – 240 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w celu przeprowadzenia postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz realizacji praw i obowiązków oraz środków odwoławczych przewidzianych w tym postępowaniu.

Szczegółowa informacja na temat przetwarzania danych osobowych w postępowaniu dostępna jest na stronie www.rdn.gov.pl/klauzula-informacyjna-rodo.html



¹ Klasyfikacja dziedzin i dyscyplin wg. rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin w zakresie sztuki (Dz. U. z 2018 r. poz. 1818).

² * Niepotrzebne skreślić.



3. AUTOREFERAT

3.1. Imię i nazwisko.

Jakub Michał Łukasiewicz

3.2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- 5 styczeń 2007 r. – uzyskanie tytułu zawodowego magistra prawa po ukończeniu studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego;
- 5 czerwca 2012 r. – uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych w zakresie prawa na mocy uchwały Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; tytuł rozprawy - *Cywilnoprawna współzależność i odpowiedzialność małżonków majątkiem wspólnym w prawie polskim* (praca ukazała się drukiem w wydawnictwie CH- Beck);
- 21 września 2015 r. – uzyskanie tytułu zawodowego adwokata.

Załączniki. Potwierdzenie powyższych informacji zob. załącznik nr 9 do wniosku.

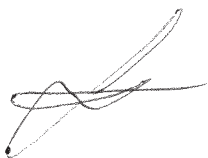
3.3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

- Od 1 października 2006 r. do 12 grudnia 2006 r. – stażysta – na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego;
- Od 19 lutego 2007 r. do 19 lutego 2015 r. - asystent na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Pracy (później przekształcony w Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Rzymskiego);
- Od 19 lutego 2015 r. do chwili obecnej adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Rzymskiego (w 2017 roku przekształcony na Zakład Prawa Cywilnego, a w 2019 roku przekształcony w Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Handlowego Kolegium Nauk Społecznych Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Rzeszowskiego).

Funkcje pełnione w okresie zatrudnienia na Uniwersytecie Rzeszowskim:

- Od 1 marca 2007 r. 1 listopada 2016 r. - opiekun sekcji prawa cywilnego Uniwersyteckiej Poradni Prawnej w Rzeszowie;
- Od 1 września 2014 r. do chwili obecnej – opiekun Koła Naukowego Prawa Rodzinnego Familiae;
- Od 1 listopada 2013 r. do 1 listopada 2016 r. - Kierownik (Opiekun) Uniwersyteckiej Poradni Prawnej;
- Od 23 kwietnia 2016 r. do 15 listopada 2019 r.- członek Rady WPiA UR;
- Od 1 listopada 2016 r. do 4 lutego 2018 r. - Rzecznik Dyscyplinarny ds. studentów UR;
- Od 15 listopada 2019 r. do chwili obecnej - członek Rady Instytutu Nauk Prawnych Kolegium Nauk Społecznych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Załączniki. Potwierdzenie powyższych informacji zob. załącznik nr 12 do wniosku.



3.4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.

3.4.1. Wykazanie rozprawy habilitacyjnej

Jako główne osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wskazuję monografię pt. *Zarząd majątkiem dziecka sprawowany przez rodziców*, Warszawa 2024, wydawnictwo Wolters Kluwer, ss. 607 (recenzenci wydawniczy to: prof. UJK dr hab. Janusz Gajda oraz dr hab. Magdalena Rzewuska).

Głównym celem monografii jest analiza problematyki zarządu majątkiem dziecka w prawie polskim. Za podjęciem wskazanego zagadnienia przesądziło przede wszystkim to, że dotychczasowe piśmiennictwo w sposób niezwykle zachowawczy przejawiało zainteresowanie „dziecięcym prawem majątkowym”. Świadczy o tym nie tylko niewielka liczba publikacji rozstrzygających konkretne zagadnienia szczegółowe, lecz także zasadniczy brak pozycji naukowych o kompleksowym i bardziej pogłębionym charakterze.

Dodatkowe trudności generuje całkowity brak dostosowania obowiązujących przepisów prawnych do potrzeb obrotu rynkowego. Brak przepisów dotyczących uczestnictwa dziecka w spółkach prawa handlowego, brak przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd, a więc czynności wymagających dla swej ważności zezwolenia sądu opiekuńczego, brak możliwości uzyskania ogólnego (blankietowego) zezwolenia sądu opiekuńczego na zawieranie licznych czynności danego rodzaju, jak również brak możliwości zawierania wiążących umów przed uzyskaniem zezwolenia sądu opiekuńczego, to tylko niektóre z wielu mankamentów obowiązującego obecnie prawa.

Analizę problematyki zarządu majątkiem dziecka utrudnia zasadniczy brak uporządkowania dotychczasowej aparatury pojęciowej. O wadze problemu świadczy między innymi ważne dla tej pracy pytanie, a mianowicie, czy rodzic dokonujący określonej czynności zarządu majątkiem dziecka realizuje w danym momencie uprawnienie, kompetencję, czy też obowiązek rodzicielski. Tylko dzięki dostrzeżeniu dystynkcji pomiędzy tymi pojęciami możliwe stało się rozstrzygnięcie wielu zagadnień szczegółowych, które były przedmiotem rozważań tej monografii.

Wobec powyższego zagadnienie zarządu majątkiem dziecka rysuje się w sposób ciekawy, jako problematyka wymagająca pogłębionej refleksji w odrębnym opracowaniu książkowym. Do zasadniczych celów tej monografii należy w szczególności:

- uporządkowanie podstawowych pojęć używanych przy próbie opisu instytucji zarządu majątkiem dziecka;
- zwrócenie uwagi na szereg wątpliwości wynikających z nieprecyzyjnych lub niewystarczających regulacji prawnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka;
- sformułowanie wniosków *de lege ferenda* służących usprawnieniu zarządu majątkiem dziecka;



- wreszcie, rozstrzygnięcie istotnych zagadnień problemowych wyłaniających się w obrębie prezentowanej tu instytucji prawnej.

W pracy sformułowano dwie zasadnicze tezy:

I. Analiza instytucji zarządu majątkiem dziecka wymaga wyeksponowania - obok obowiązków i uprawnień - także **elementu kompetencji rodzicielskiej** rozumianej jako możliwość dokonywania czynności konwencjonalnych wpływających na sferę prawną małoletniego.

II. Analiza przepisów dotyczących zarządu majątkiem dziecka prowadzi do stwierdzenia, że obowiązujący system prawny nie daje podstaw do sprawnego zarządu majątkiem dziecka w kontekście współczesnych potrzeb obrotu rynkowego.

Zawarte w książce rozważania można podzielić na sześć powiązanych ze sobą części tj. rozdział pierwszy, poświęcony próbie uporządkowania aparatury pojęciowej oraz udowodnienia pewnych założeń fundamentalnych, rozdział drugi, stanowiący przegląd zagranicznych rozwiązań normatywnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka, rozdział trzeci, będący próbą omówienia przedmiotu, celu i zakresu zarządu majątkiem dziecka oraz samej kwalifikacji poszczególnych typów czynności zarządu majątkiem dziecka, rozdział czwarty, piąty oraz szósty stanowiący prezentację sfery praw i obowiązków oraz sfery kompetencji rodzicielskich w zakresie zarządu majątkiem dziecka, wreszcie zakończenie, będące przeglądem najważniejszych wniosków sformułowanych w poprzednich segmentach tej monografii.

W rozdziale pierwszym scharakteryzowano pozycję prawną zarządcy, jako osoby posiadającej upoważnienie do działania w cudzej sferze prawnej. Wyróżniono przy tym dwa typy upoważnienia tj. upoważnienie (zezwolenie) rozumiane jako możliwość wynikająca z uchylecia w stosunku do zarządcy zakazu działania w cudzej sferze prawnej oraz upoważnienie (umocowanie) rozumiane jako kompetencja zarządcy do kształtowania przez niego - przy pomocy czynności konwencjonalnych - cudzej sfery prawnej. Zaraz po tym nawiązano do ogólnej i trwającej już od lat dyskusji nad użytecznością kompetencji oraz zasadności jej stosowania na gruncie nauki prawa cywilnego. Odrzucono przy tym wyrażane przez A. Szpunara przekonanie, że pojęcie kompetencji, będące domeną prawa publicznego, jest niepotrzebne dla objaśniania występujących w prawie cywilnym teoretycznych konstrukcji prawnych. Przyjęto zatem „uniwersalizm” kompetencji, zaś głównym walorem takiego założenia było przyjęcie innej istotnej dla tej pracy tezy, a mianowicie, że tylko dzięki pojęciu kompetencji można wyjaśnić pozycję prawną przedstawiciela ustawowego dziecka, który sprawuje nad majątkiem dziecka przewidziany przez prawo zarząd.

Jak dalej dostrzeżono, obowiązujące prawo przewiduje generalny zakaz działania w cudzej sferze prawnej. W konsekwencji nikt nie może podejmować czynności faktycznych oraz prawnych naruszających sferę prawną innego podmiotu prawa. Przenosząc te rozważania na grunt prawa rodzinnego, wskazano, że w przypadku czynności zwykłego zarządu istnieje ustawowe upoważnienie (zezwolenie), które uchyla - względem rodzica - ogólny zakaz dokonywania, w sferze prawnej dziecka, czynności faktycznych oraz prawnych. Wyjaśniono przy tym także, że ustawowe uchylenie zakazu do działania w sferze prawnej dziecka wystarcza tylko i wyłącznie do dokonywania czynności faktycznych. Z kolei w przypadku czynności prawnych rodzic posiada jeszcze jeden dodatkowy element, tzw. kompetencję rodzicielską, a więc narzędzie prawne służące do wpływania na sferę prawną poddanego



władzy rodzicielskiej dziecka. Ujmując to inaczej, można też powiedzieć, że to dzięki kompetencji rodzicielskiej czynność prawna rodzica jest „odczytywana” przez system prawny jako zdarzenie występujące w sferze prawnej małoletniego.

Wszystkie te teoretyczne uwagi stanowiły preludium do kluczowego dla tej pracy spostrzeżenia, a mianowicie, że w przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd pojęcie upoważnienia i kompetencji pozwala przybliżyć istotę zezwolenia sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o. Przyjęto bowiem, że takie zezwolenie, w przypadku czynności faktycznej, uchyla względem rodzica zakaz dokonania tej czynności, podczas gdy w przypadku czynności prawnej, zezwolenie sądu opiekuńczego „aktywuje” dodatkowo kompetencję rodzica do jej dokonania w imieniu małoletniego dziecka, bądź też „aktywuje” kompetencję rodzica do wyrażenia zgody na dokonanie takiej czynności przez ograniczone w zdolności do czynności prawnych dziecko. Zwieńczeniem rozdziału pierwszego były ogólne uwagi nt. rozróżnienia sfery kompetencji oraz sfery obowiązków i uprawnień rodzicielskich w zakresie zarządu majątkiem małoletniego. Podjęto też próbę wyeksponowania pojęcia zarządu majątkiem dziecka w kontekście bardziej ogólnego pojęcia pieczy.

W rozdziale drugim zaprezentowano siedemnaście obcych systemów prawnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka, co okazało się później użyteczne przy formułowaniu niektórych wniosków *de lege ferenda* przy okazji omawiania przepisów w naszym rodzimym porządku prawnym. Zamiarem autorskim przy prezentacji tych systemów (poprzez ich szczegółowe omówienie w odrębnym rozdziale) była chęć usystematyzowania różnych modeli zarządu majątkiem dziecka, co nie tylko pozwoliło zlokalizować miejsce polskiego modelu w przyjętej systematyce, lecz także ujawniło pewne ogólne tendencje, jakie występują w obcych rozwiązaniach prawnych.

W rozdziale trzecim podjęto próbę omówienia zakresu, przedmiotu i celu zarządu majątkiem dziecka oraz samej kwalifikacji poszczególnych typów czynności zarządu majątkiem małoletniego. Sporo miejsca zajęła tutaj prezentacja występujących w doktrynie poglądów na temat kryteriów pozwalających rozróżnić czynności zwykłego zarządu od czynności przekraczających zwykły zarząd. Jak dostrzeżono, w literaturze przedmiotu przyjmuje się stosowanie różnorodnych kryteriów warunkujących odpowiednią kwalifikację czynności zarządu majątkiem dziecka, podczas gdy takie ujęcie jest całkowicie niekonkluzywne, ponieważ brak jest czytelnych reguł wedle których jedno kryterium mogą być w danym przypadku uwzględniane, w innym zaś pomijane. Dostrzeżono przy tym pewną niebezpieczną prawidłowość, a mianowicie, że w praktyce najpierw dokonuje się intuicyjnej kwalifikacji określonej czynności zarządu do jednej z dwóch kategorii czynności zarządu majątkiem dziecka, aby następnie do tak intuicyjnie dokonanej kwalifikacji „dopasować” wybrane kryteria kwalifikujące. Świadczy o tym lektura ustaleń zawartych w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie najczęściej wskazuje się *a priori* na kategorię badanej przez sąd czynności faktycznej albo prawnej, a następnie wskazuje się na poglądy wrazone w doktrynie, tylko po to, aby potwierdzić słuszność dokonanej już wcześniej przez sąd „kwalifikacji”.

Myślą przewodnią rozdziału trzeciego było stwierdzenie, że doktryna nie wypracowała, jak dotąd, jednolitych i obiektywnie mierzalnych standardów pozwalających rozróżnić czynności zwykłego zarządu od czynności przekraczających zwykły zarząd. Z tego też powodu w pracy zaproponowano całkowitą zmianę paradygmatu poprzez założenie, że tylko kryteria obiektywne powinny przesądzać o kwalifikacji czynności do jednej ze wskazanych grup czynności zarządu majątkiem dziecka, podczas gdy kryteria relatywne,



subiektywne oraz kryterium odwołujące się do fundamentalnej zasady dobra dziecka powinny przesądzać jedynie o zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności faktycznej albo prawnej (przy pewnych wyjątkach, które zostały omówione szerzej w prezentowanej tu pracy). Mając równocześnie na względzie fakt, że wskazane ujęcie może być niewystarczające w kontekście sprawności oraz potrzeb obrotu rynkowego (przy odrzuceniu możliwości taksatywnego wyliczenia czynności, jakie powinny podlegać kontroli sądu opiekuńczego) zaproponowano postulat wprowadzenia przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd. W końcowej części tego fragmentu opracowania zwrócono też uwagę na aktualne problemy związane z podziałem na dwie kategorie czynności zarządu majątkiem dziecka w kontekście kolizji z przepisami odnoszącymi się do reguł zarządu rzeczą wspólną oraz przepisami dotyczącymi działania współników w ramach wybranych spółek prawa handlowego.

W rozdziale czwartym omówiono obowiązki rodzicielskie w zakresie zarządu majątkiem dziecka. Wśród nich zaprezentowano m.in. ogólny obowiązek zarządu majątkiem dziecka, obowiązek zachowania reguł należytej staranności, obowiązek przestrzegania zasady dobra małoletniego dziecka, czy też obowiązek dokonywania przez rodziców dziecka czynności przekraczających zwykły zarząd za uprzednim zezwoleniem sądu opiekuńczego. W segmencie tym wielokrotnie nawiązywano do wypracowanej już wcześniej aparatury pojęciowej odnoszącej się do pojęcia kompetencji i upoważnienia oraz związku tych dwóch pojęć ze sferą obowiązków rodzicielskich. Zasadniczą część tego fragmentu opracowania była oczywiście poświęcona drobiazgowej analizie poszczególnych obowiązków i uprawnień. Wiele miejsca zajęła również pogłębiona ocena regulacji prawnej odnoszącej się do zasad zarządu dochodem uzyskanym z majątku dziecka w kontekście aktualnych potrzeb obrotu rynkowego, sprawności zarządu oraz zasad solidaryzmu rodzinnego. Dopelnieniem rozważań zawartych w tej części pracy były uwagi odnoszące się do przypadków, kiedy rodzice dobrowolnie, bądź też na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, dokonują pewnych działań wpływających na faktyczną sytuację majątkową dziecka. Analiza wybiórczo tylko wybranych regulacji prawnych – w szczególności prawa przewozowego i deliktowego - doprowadziła do niepokojącego spostrzeżenia, a mianowicie, że prawo polskie nie udziela jasnej odpowiedzi na pytanie, jaka powinna być rola rodziców w zakresie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ich dziecko. Ustawodawca niejednokrotnie zdaje się wręcz „zapominać” kto jest podmiotem zobowiązanym do kontrolowania poddanego władzy rodzicielskiej dziecka. Sprawom tym nie poświęcono jednak zbyt wiele uwagi, ponieważ jakkolwiek pogłębiona refleksja dotycząca pozycji prawnej dziecka - w ujęciu systemowym - zdecydowanie przekracza zakres, cele oraz przedmiot badań, jakie zostały przyjęte w tym opracowaniu.

Po nakreśleniu - w rozdziale czwartym - obszaru praw i obowiązków rodzicielskich możliwe stało się podjęcie dalszych badań nad sferą kompetencji rodziców w zakresie zarządu majątkiem dziecka. Tu zaś nasunęła się pierwsza konstatacja, a mianowicie, że rodzic działający w charakterze przedstawiciela ustawowego dziecka nie zawsze realizuje kompetencję polegającą na dokonywaniu czynności prawnych w imieniu małoletniego dziecka. Obowiązujący system prawny przewiduje przecież inne (alternatywne) sposoby działania rodzica w sferze prawnej poddanego władzy rodzicielskiej dziecka. Chodzi bowiem o to, że rodzic może kształtować sytuację prawną osoby o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, albo poprzez akceptację dokonanych przez tę osobę czynności prawnych, albo poprzez wydawanie tej osobie – do swobodnego użytku - jakichś

przedmiotów majątkowych. W obu jednak przypadkach rodzic nie działa w imieniu dziecka (jako osoba reprezentująca dziecko), lecz odmiennie, działa w imieniu własnym. Przyjęte założenie zdeterminowało oczywiście dalszą strukturę pracy, ponieważ rozdział piąty został poświęcony wspomnianym tu „nietypowym” i subsydiarnym kompetencjom rodziców dziecka, podczas gdy rozdział szósty dotyczy najbardziej fundamentalnej kompetencji, a mianowicie kompetencji rodzicielskiej polegającej na reprezentacji.

Rozdział piąty otworzyły rozważania w ramach których starano się wykazać, dlaczego kompetencje z art. 17 i 22 k.c. stanowią możliwości rodzicielskie o charakterze drugorzędym względem podstawowej kompetencji do reprezentacji. Przeprowadzono następnie gruntowną analizę kompetencji subsydiarnej polegającej na możliwości wyrażania przez rodzica zgody na dokonaną przez dziecko czynność prawną. Wyeksponowano przy tym spostrzeżenie, że w omawianym przypadku rodzic nie składa oświadczenia woli w imieniu dziecka, jak to ma miejsce przy reprezentacji, lecz tylko składa oświadczenie woli we własnym imieniu, choć wpływające na sferę prawną dziecka, w ten sposób, że oświadczenie to determinuje ważność dokonanej przez dziecko czynności prawnej. Z punktu widzenia kompetencji można też powiedzieć, że oświadczenie woli rodzica jedynie „uzupełnia” brakujący fragment kompetencji dziecka o ograniczonej zdolności do czynności prawnych.

Takie ujęcie problemu skierowało następnie uwagę autorską na sam problem istnienia kompetencji po stronie małoletniego dziecka. Pozwoliło też podjąć bardziej ogólne rozważania nt. kompetencji dziecka do prowadzenia działalności gospodarczej, kompetencji dziecka do dysponowania środkami znajdującymi się na jego własnym rachunku bankowym, kompetencji dziecka do zawierania umów o świadczenie przez to dziecko usług oraz kompetencji dziecka do zawierania ważnych umów o pracę. Celem tych wszystkich spostrzeżeń było ukazanie, jak niespójne – a przez to wywołujące spore wątpliwości - są przepisy dotyczące różnorodnych kompetencji dziecka, które niewątpliwie wiążą się z materią poruszaną w tym opracowaniu.

Ponadto wiele miejsca poświęcono omówieniu kompetencji subsydiarnej rodziców do przekazania dziecku – do swobodnego użytku – poszczególnych przedmiotów majątkowych. Jak wykazano, rodzic oddając jakiś przedmiot majątkowy składa we własnym imieniu (najczęściej w sposób dorozumiany) oświadczenie względem swego dziecka, polegające na tym, że przyznaje mu jednostronnie kompetencję do samodzielnego dokonywania – w ramach czynności zwykłego zarządu - wszelkich czynności prawnych. Głównym celem tej części rozważań była próba odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań, a mianowicie, jakie przedmioty majątkowe mogą być oddane do swobodnego użytku, co może dziecko w zakresie przyznanej przez rodziców autonomii, czy uzyskana przez dziecko kompetencja może być jakoś „cofnięta”, a jeśli tak, to kto może tego dokonać oraz jaką rolę przy tych wszystkich zagadnieniach odgrywa, jeśli w ogóle odgrywa, sąd opiekuńczy.

Rozdział szósty odnosi się do kompetencji rodziców w zakresie reprezentowania dziecka, a więc dotyczy możliwości działania rodzica w imieniu dziecka z bezpośrednim dla niego skutkiem. Punktem wyjścia musiało być oczywiście omówienie podstawowych informacji związanych ze wskazaną tu problematyką. Wiele miejsca poświęcono przy tym działaniom reprezentanta dziecka, który (ze względu na ustawowe wyłączenia rodziców w zakresie reprezentacji dziecka) zostaje ustanowiony do dokonania konkretnej czynności prawnej. Obserwowana (choć merytorycznie niezrozumiała) praktyka podpowiada przy tym, że w przypadku wyłączenia reprezentacji rodziców dziecka, w zakresie czynności

przekraczającej zwykły zarząd, rodzice najpierw występują do sądu o zezwolenie z art. 101 § 3 k.r.o., a następnie, z uwagi na wyłączenie ich reprezentacji na podstawie art. 98 § 2 k.r.o., sąd z urzędu lub na wniosek rodziców dziecka powołuje reprezentanta dziecka, który dokonuje określonej w zezwoleniu czynności prawnej. Doktryna przyjmuje z kolei dwa inne – alternatywne - warianty postępowania, które zostały omówione w ramach dyskursu zawartego w tej części pracy. Problem w tym, że ani jedno ze wskazanych sposobów postępowania nie może znaleźć wystarczająco mocnego uzasadnienia w oparciu o ekonomikę procesową bądź też aktualnie obowiązujące przepisy prawa. Wobec tego, w świetle tych oraz wielu innych niedoskonałości stanu prawnego, nasunęła się pewna ogólna refleksja nad coraz bardziej wyrazistą potrzebą dokonania jakiejś przemyślanej i kompleksowej reformy obowiązującego obecnie prawa. Przy takiej narracji zgłoszono szereg postulatów *de lege ferenda*, co do samej instytucji reprezentacji ustawowej dziecka, w tym m.in. zasygnalizowano zasadność rezygnacji z wyznaczania reprezentanta dziecka do dokonania (konkretnej) czynności przekraczającej zwykły zarząd, zgłoszono postulat wprowadzenia tzw. zgody rodzajowej oraz przyjęto zasadność rezygnacji z sankcji bezwzględnej nieważności – na rzecz sankcji bezskuteczności zawieszony - w przypadku umów zawieranych z pominięciem zezwolenia sądu opiekuńczego. Nieco miejsca poświęcono też aktualnej, jak się zdaje, problematyce związanej z możliwością udzielenia przez rodziców umocowania celem zarządzania przez pełnomocnika pewnymi ściśle określonymi składnikami należącymi do majątku małoletniego. Na końcu rozważań poruszono z kolei niezwykle ważne pytanie, a mianowicie, jak należałoby oceniać występujące w praktyce przypadki, kiedy rodzice rozporządzają składnikami należącymi do majątku dziecka we własnym imieniu, a więc w taki sposób, jakby to były ich własne składniki majątkowe.

Zasadnicze znaczenie w tej pracy odegrała metoda dogmatycznoprawna. Dzięki niej starano się przezwyciężyć wiele trudności interpretacyjnych związanych z niedoskonałościami obowiązującego obecnie prawa. Szeroko uwzględniono też osiągnięcia wypracowane na gruncie teorii prawa cywilnego oraz ogólnej teorii prawa. Jak już bowiem zaznaczono, jednym z zasadniczych celów tej pracy było uporządkowanie terminologii w zakresie pojęć podstawowych dzięki którym możliwe byłoby zrozumienie instytucji zarządu rodzicielskiego. Oczywiście, pomimo podjętego wysiłku, niektóre określenia wciąż mogą wydawać się nieściśle, dyskusyjne, a nawet skłaniające do formułowania dalszych wątpliwości. W samej jednak teorii prawa oraz w nauce prawa cywilnego nie osiągnięto jeszcze ostatecznego konsensusu, co do znaczenia wielu elementarnych i stosowanych powszechnie pojęć. Zamiarem autorskim nie było więc prowadzenie jakichś sporów i wnikliwej oceny w zakresie poprawności przyjętych konstrukcji teoretyczno-prawnych, lecz raczej chodziło o wydobywanie i czerpanie z przyjętych w doktrynie dotychczas pojęć i koncepcji dla ukazania ich użyteczności przy próbie zrozumienia materii poruszonej w tym opracowaniu.

Ponadto posiłkowo skorzystano z metody prawno-porównawczej. Jej znaczenie nie było jednak, aż tak wielkie, ponieważ pogłębione zrozumienie poszczególnych rozwiązań legislacyjnych, odnoszących się do problematyki zarządu majątkiem dziecka, wymagałoby kompleksowej analizy wielu zagranicznych - niezwiązanych bezpośrednio z prawem rodzinnym - instytucji prawnych. Trzeba bowiem zauważyć, że zagraniczne przepisy dotyczące zarządu majątkiem dziecka niejednokrotnie odnoszą się do takich instytucji prawnych, jak chociażby najem, dzierżawa, pożyczka, użyczenie. Problem w tym, że instytucje te – wbrew swej nazwie - nie są w pełni tożsame z ich odpowiednikami na gruncie

polskiego prawa. Analiza zaś tych wszystkich konstrukcji – na potrzeby problematyki zarządu majątkiem dziecka - zdecydowanie przekraczają możliwości jednego autora, a z wszelką pewnością przekraczają możliwości autora tej monografii. Nie deprecjonuje to oczywiście zupełnie wysiłków związanych z prezentacją wybranych modeli zagranicznych, choćby dlatego, że w polskiej literaturze przedmiotu brak jest publikacji naukowych przybliżających – choćby pogładowo - problematykę zarządu majątkiem dziecka w obcych systemach prawnych. Wprawdzie ostatnio ukazało się kilka pozycji na ten temat, niemniej jednak bazują one na nieaktualnym już stanie prawnym. Tymczasem w ostatnim czasie miało miejsce kilka reform i nowelizacji prawa rodzinnego, które miały zasadniczy wpływ na problematykę poruszaną w tym opracowaniu. Mowa tu o zmianach, jakie dokonały się m.in. w Niemczech w 2023 roku, w Czechach w 2021 roku oraz na Węgrzech w 2023 roku. Wspomnieć też trzeba o chińskim kodeksie cywilnym z 28 maja 2020 roku oraz znowelizowanej chińskiej ustawie o ochronie małoletnich z 17 października 2020 roku. Ponadto niektóre z zaprezentowanych systemów prawnych (a chodzi tu o system prawa angielskiego, japońskiego i chińskiego) opierają się na nieznanym w Polsce rozwiązaniach, których bliższa charakterystyka – jak się zdaje – tylko mogła wzbogacić merytoryczne treści tej monografii. Wreszcie, omówienie obcych modeli prawnych pozwoliło przyjąć szerszą perspektywę, która okazała się częstokroć użyteczna przy próbie formułowania niektórych wniosków *de lege ferenda* na gruncie naszych własnych, rodzimych, regulacji prawnych.

W ramach prowadzonych rozważań sformułowano szereg wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda* z których tylko te najważniejsze można wymienić w charakterze wniosków końcowych.

I. Kompetencja stanowi jeden z elementów pozwalających analizować sytuację prawną rodzica zarządzającego majątkiem dziecka.

Jednym z kluczowych wniosków do jakich skłaniają rozważania teoretyczno-prawne zawarte w monografii jest stwierdzenie, że dla potrzeb problematyki zarządu majątkiem dziecka należy rozróżniać **dwa typy upoważnienia** tj. upoważnienie (zezwolenie) rozumiane jako możność wynikająca z uchylecia w stosunku do zarządcy zakazu działania w cudzej sferze prawnej oraz upoważnienie (umocowanie) rozumiane jako kompetencja zarządcy do kształtowania przez niego - przy pomocy czynności konwencjonalnych - cudzej sfery prawnej.

W pracy odrzucono wyrażane przez A. Szpunara przekonanie, że pojęcie kompetencji, będące domeną prawa publicznego, jest niepotrzebne dla objaśniania występujących w prawie cywilnym teoretycznych konstrukcji prawnych. Niezbitym dowodem potwierdzającym „uniwersalizm” kompetencji jest spostrzeżenie, że przecież w nauce prawa cywilnego – niemalże powszechnie – wskazuje się na kompetencję pełnomocnika do kształtowania sytuacji prawnej osoby reprezentowanej, podczas gdy pełnomocnictwo (zgodnie z treścią art. 96 zd. 2 k.c.) stanowi odmianę szerszej instytucji przedstawicielstwa do którego zalicza się – obok pełnomocnictwa - przedstawicielstwo ustawowe dziecka, w tym także przedstawicielstwo ustawowe dziecka realizowane przez rodzica, który sprawuje nad majątkiem dziecka przewidziany przez prawo zarząd.



Powyższe założenie pozwala posługiwać się pojęciem kompetencji na gruncie prawa rodzinnego, zaś na potrzeby problematyki zarządu majątkiem dziecka, pozwala także wyróżnić dwa typy kompetencji rodzicielskich tj.

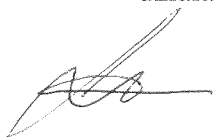
- kompetencję rodzica do działania w imieniu i z bezpośrednim skutkiem dla małoletniego dziecka (powszechnie określaną jako kompetencja do reprezentacji),
- oraz dwie kompetencje subsydiarne tj. kompetencję rodzica polegającą na wyrażaniu - we własnym imieniu - zgody na czynności prawne dziecka zgodnie z treścią art. 17 i n. k.c. oraz kompetencję rodzica do wyrażania – we własnym imieniu – oświadczenia woli prowadzącego do uposażenia dziecka w zdolność do samodzielnego podejmowania czynności zwykłego zarządu w zakresie przedmiotów oddanych mu do swobodnego użytku w myśl art. 22 k.c.

Zakładając, że obowiązujące prawo przewiduje generalny zakaz do działania w cudzej sferze prawnej, przyjęto, że na gruncie problematyki zarządu majątkiem dziecka, w przypadku czynności zwykłego zarządu, istnieje ustawowe upoważnienie (zezwolenie), które uchyla względem rodzica ogólny zakaz dokonywania w sferze prawnej dziecka czynności faktycznych oraz prawnych. Równocześnie wskazano, że ustawowe uchylenie zakazu do działania w sferze prawnej dziecka wystarcza tylko i wyłącznie do dokonywania czynności faktycznych, podczas gdy w przypadku dokonywania przez rodzica czynności prawnych w imieniu dziecka, lub też wyrażania przez rodzica zgody na czynności prawne dziecka, rodzic posiada jeszcze jeden dodatkowy element, umocowanie do działania tj. tzw. kompetencję rodzicielską, rozumianą jako narzędzie prawne służące do wpływania na sferę prawną małoletniego dziecka. Ujmując to inaczej, można też powiedzieć, że to dzięki kompetencji rodzicielskiej określone zachowanie rodzica jest „odczytywane” przez system prawny jako zdarzenie występujące w sferze prawnej małoletniego.

W przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd kwestia upoważnienia (zezwolenia) i kompetencji (umocowania) wiąże się nierozdzielnie z zezwoleniem sądu opiekuńczego wydawanym na podstawie art. 101 § 3 k.r.o. Zezwolenie to znosi - względem rodzica – ogólny zakaz do dokonania konkretnej czynności przekraczającej zwykły zarząd, czy to czynności faktycznej, czy też czynności prawnej, przy czym w przypadku tej drugiej kategorii czynności, zezwolenie sądu opiekuńczego „aktywuje” równocześnie po stronie rodzica kompetencję do dokonania czynności przekraczającej zwykły zarząd, bądź też kompetencję do wyrażenia zgody na dokonanie takiej czynności przez dziecko. Oczywiście samo zwrócenie się do sądu o uzyskanie zezwolenia sądu opiekuńczego wynika z faktu, że rodzic posiada kompetencję aktualizującą obowiązek sądu do podjęcia wskazanego postępowania. Sąd posiada z kolei własną kompetencję do kształtowania sfery prawnej rodzica poprzez możliwość udziela zezwolenia, o jakim mowa w treści art. 101 § 3 k.r.o.

II. Obowiązki i kompetencje rodzicielskie pozostają zwykle względem siebie we wzajemnej relacji.

Doktryna prawa cywilnego - w przypadku instytucji pełnomocnictwa - rozróżnia zewnętrzny stosunek kompetencyjny oraz wewnętrzny stosunek zobowiązaniowy. Pierwszy z nich, określany również stosunkiem pełnomocnictwa, wyznacza jedynie kompetencję do działania w cudzym imieniu, co znaczy, że stosunek ten nie rozstrzyga, czy pełnomocnik



będzie zobowiązany do zachowania wskazanego w umocowaniu. Z kolei podstawowy stosunek wewnętrzny określa obowiązki (czasami też uprawnienia) pełnomocnika względem osoby reprezentowanej. Ekspozycja tych dwóch stosunków, tj. stosunku wewnętrznego i zewnętrznego na gruncie problematyki pełnomocnictwa, pozwala przyjąć podobną dwubiegunowość przy opisywaniu sytuacji prawnej rodzica sprawującego zarząd.

Chodzi bowiem o to, że w przypadku zarządu majątkiem dziecka można wyróżniać wewnętrzną sferę obowiązków oraz zewnętrzną sferę kompetencji rodziców do działania w sferze prawnej małoletniego.

W przypadku pierwszej ze wskazanych sfer, zaznaczyć z kolei wypada, że ustawodawca formułujący przepisy dotyczące zarządu majątkiem dziecka musiał przewidzieć jakiś instrument prawny mobilizujący rodzica do roli jaka została mu ustawowo przypisana. Z tego też powodu jednym z podstawowych obowiązków rodzicielskich jest ogólna powinność rodzica do zarządzania majątkiem dziecka. Ten podstawowy obowiązek wiąże się z szeregiem innych powinności takich jak chociażby konieczność zachowania reguł należytej staranności, obowiązek przestrzegania zasady dobra małoletniego dziecka, czy też powinność dokonywania przez rodziców dziecka czynności przekraczających zwykły zarząd za uprzednim zezwoleniem sądu opiekuńczego. Oczywiście stosunek sfery powinności do sfery kompetencji przebiega odmiennie w zależności od tego, czy rozpatruje się dokonywanie czynności zwykłego zarządu, czy też dokonywanie czynności, które przekraczają zwykły zarząd.

W przypadku czynności zwykłego zarządu obowiązek sprawowania zarządu majątkiem dziecka zwiera w sobie „wmontowane” upoważnienie znoszące zakaz do działania w sferze prawnej dziecka. Obowiązkowi temu towarzyszy oczywiście ustawowa kompetencja rodzica do reprezentowania dziecka, co z kolei sprawia, że rodzic może podejmować samodzielnie – ważne - czynności prawne, w tym także czynności prawne naruszające interesy osobiste oraz majątkowe poddanego władzy rodzicielskiej dziecka. Nie oznacza to jednak wcale, że rodzic może czuć się bezkarnie przy podejmowaniu tego rodzaju czynności. W przypadku naruszenia reguł należytej staranności oraz reguł związanych z koniecznością uwzględnienia dobra małoletniego dziecka sąd może przecież ingerować w zakres przysługującej rodzicowi władzy rodzicielskiej, zaś sam rodzic może ponosić ewentualnie odpowiedzialność odszkodowawczą względem poszkodowanego w ten sposób dziecka.

W przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd sprawa kształtuje się zgoła odmiennie. Chodzi bowiem o to, że zezwolenie sądu opiekuńczego uchyla względem rodzica zakaz dokonania określonej czynności zarządu majątkiem dziecka, a w przypadku czynności prawnej równocześnie „aktywuje” po stronie rodzica potrzebną do tego kompetencję. Oczywiście samo złożenie przez rodziców wniosku o zezwolenie sądu opiekuńczego - na zamierzoną przez nich czynność przekraczającą zwykły zarząd - stanowi normatywny obowiązek rodzica wyrażony wprost w treści art. 101 § 3 k.r.o., jak też stanowi przejaw obowiązku zachowania reguł należytej staranności z art. 101 § 1 k.r.o. Co więcej, dokonanie czynności faktycznej z pominięciem zezwolenia sądu opiekuńczego sprawia, że rodzic naraża się na negatywne konsekwencje prawne, nie tylko z powodu naruszenia wspomnianych powyżej obowiązków, lecz przede wszystkim ze względu na działanie podjęte wbrew ogólnemu zakazowi do działania w sferze prawnej małoletniego. Z kolei w przypadku czynności prawnej, dokonanej bez uprzedniego zezwolenia sądu opiekuńczego, zachodzi – dodatkowo - sankcja bezwzględnej nieważności czynności, co wynika z faktu, że po stronie



rodzica musi występować kompetencja warunkująca możliwość dokonania tego rodzaju czynności w imieniu małoletniego dziecka, podczas gdy przy braku zezwolenia sądu opiekuńczego kompetencja ta nie została jeszcze „aktywowana”. Na podobnych zasadach należy zresztą traktować zezwolenie sądu opiekuńczego potrzebne do wyrażenia zgody lub potwierdzenia przez rodzica czynności prawnej dziecka, jeżeli tylko czynność prawna małoletniego dziecka przekracza zwykły zarząd. Różnica polega jedynie na tym, że brak zezwolenia sądu opiekuńczego na potwierdzenie przez rodzica czynności prawnej dziecka nie oznacza automatycznie nieważności czynności prawnej dziecka, ponieważ sankcją nieważności dotknięte jest samo potwierdzenie rodzica, a nie czynność prawna dziecka. W rezultacie umowa zawarta przez osobę o ograniczonej zdolności do czynności prawnych stanowi tzw. czynność prawną „kulejącą”, aż do momentu - ważnego - jej potwierdzenia. To zaś nastąpić może po bezskutecznym potwierdzeniu czynności przez rodzica, a więc ponownie, tym razem już po uprzednim uzyskaniu zezwolenia sądu opiekuńczego, o ile tylko to ponowne potwierdzenie wyrażone przez rodzica następuje w terminie wyznaczonym przez kontrahenta bazowej czynności prawnej.

W pracy przywołano wyrażone w doktrynie zapatrywanie, że zezwolenie sądu opiekuńczego nie kreuje po stronie rodzica obowiązku dokonania czynności wskazanej w postanowieniu. Sąd może jednak formułować pewne dodatkowe zastrzeżenia kreujące powinności towarzyszące czynności prawnej na którą udzielane jest zezwolenie. Dla przykładu sąd udzielając zezwolenia na sprzedaż nieruchomości należącej do majątku dziecka może zobowiązać rodziców dziecka, aby uzyskane ze sprzedaży kwoty umieścili na rachunku bankowym dziecka przy zastrzeżeniu blokad środków wpłaconych na ten rachunek.

III. Pojęcie zarządu stanowi pojęcie węższe w stosunku do ogólnego pojęcia pieczy.

Podstawowym kryterium w oparciu o które należy odróżnić zarząd od pozostałych elementów pieczy nad majątkiem dziecka jest treść obowiązku rodzicielskiego. W przypadku zarządu nad majątkiem dziecka obowiązki rodzica sprowadzają się w zasadzie do prawidłowego podejmowaniu określonych czynności zarządu i czynności z nimi związanych, jak też czynności polegających na współpracy i kontroli działań drugiego rodzica, który równolegle sprawuje nad majątkiem dziecka zarząd. Z kolei w przypadku pozostałych elementów pieczy nad majątkiem dziecka obowiązki rodzicielskie polegają na współpracy i kontrolowaniu innej osoby sprawującej (obok rodzica) wyodrębniony fragmentarycznie zarząd.

Drugim kryterium w oparciu o które należy odróżniać zarząd od pozostałych elementów pieczy nad majątkiem dziecka jest treść kompetencji rodzicielskiej. O ile w przypadku zarządu nad majątkiem dziecka rodzic zazwyczaj samodzielnie wpływa na sferę prawną dziecka, bądź to poprzez kompetencję do reprezentacji dziecka (art. 98 § 2 k.r.o.), bądź też poprzez inne kompetencje rodzicielskie pozwalające wpływać na sferę prawną dziecka (art. 17 i 22 k.c.), o tyle w przypadku pozostałych elementów pieczy nad majątkiem dziecka, rodzic jedynie zwraca się do sądu, aby ten za pośrednictwem własnej kompetencji ukształtował sferę prawną osoby sprawującej zarząd (np. art. 21 k.c.).

Oczywiście od przyjętej zasady można dopuszczać pewne wyjątki, i to zarówno po stronie zarządu majątkiem dziecka, jak też po stronie pieczy nad majątkiem małoletniego. Chodzi bowiem o to, że w przypadku zarządu rodzicielskiego rodzice zwracają się czasem do

sądu opiekuńczego, bądź to o ewentualną ingerencję w przysługującą im władzę rodzicielską (art. 109 § 1 i 2 k.r.o.), bądź też o rozstrzygnięcie zaistniałego konfliktu w zakresie istotnej sprawy dziecka (art. 97 § 2 k.r.o.), bądź też o uzyskanie zezwolenia sądu opiekuńczego na dokonanie konkretnej czynności, która przekracza zwykły zarząd (art. 101 § 3 k.r.o.). Z kolei w przypadku pieczy nad majątkiem dziecka, rodzic wyłączony w zakresie zarządu nad przedmiotami oddanymi do swobodnego użytku posiada kompetencję do „cofnięcia” przyznanych wcześniej dziecku prerogatyw.

Wbrew dotychczasowemu stanowisku wyrażonemu w doktrynie, przyjęto, że obowiązek rozliczenia się z zarządu oraz możliwość dysponowania czystym dochodem uzyskanym z majątku dziecka stanowią elementy zarządu majątkiem dziecka, ponieważ obowiązki te zawsze idą za osobą sprawującą zarząd.

W pracy zajęto też stanowisko, że warunkiem *sine qua non* istnienia obowiązków i kompetencji rodzicielskich w zakresie pieczy nad majątkiem dziecka – który nie stanowi zarządu - jest sprawowanie – w niepełnym wymiarze - zarządu rodzicielskiego. Uzasadnieniem takiego założenia jest spostrzeżenie, że majątek dziecka poddany zarządowi innych osób, nie stanowi jakiegoś odrębnego majątku w sensie prawnym, lecz jest integralną częścią całego majątku dziecka. Z tego też powodu powierzenie części zarządu innej osobie sprawia, że musi istnieć jakiś podmiot nadrzędny, który byłby – globalnie - odpowiedzialny za koordynację wszystkich spraw małoletniego dziecka. Takim podmiotem jest właśnie rodzic dziecka, który jako osoba wykonująca częściowy zarząd nad majątkiem dziecka, równocześnie realizuje kontrolę względem podmiotów, które sprawują wyodrębniony fragmentarycznie zarząd.

IV. Należy odróżniać kryteria pozwalające określać podział na czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczające zwykły zarząd od kryteriów odnoszących się do oceny zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności faktycznej lub prawnej.

W literaturze przedmiotu proponowane są różne kryteria w oparciu o które przeprowadza się rozróżnienie pomiędzy czynnościami zwykłego zarządu oraz czynnościami przekraczającymi zwykły zarząd. Zasadniczo jest to kryterium obiektywne (uwzględniające wartość przedmiotu danej czynności, jej ciężar gatunkowy oraz ryzyko lub efekt gospodarczy), kryterium relatywne (odwołujące się do konieczności porównywania wartości określonej czynności zarządu w stosunku do wartości posiadanego przez dziecko majątku), kryterium subiektywne (odnoszące się do celu rozumianego jako intencjonalnie zamierzonego skutku na sferę osobistą i majątkową dziecka), czy wreszcie kryterium interesu osobistego i majątkowego dziecka (odnoszące się do fundamentalnej zasady dobra dziecka). W pracy przyjęto założenie, że stosowanie tak wielu różnorodnych kryteriów jest całkowicie niekonkluzywne i nieadekwatne do potrzeb obrotu rynkowego. Tezę tę umacnia dodatkowo spostrzeżenie, że brak jest czytelnych reguł wedle których jedno kryterium powinno być w danym przypadku uwzględniane, w innym zaś pomijane. Z tego też powodu należy opowiedzieć się za stosowaniem wyłącznie obiektywnych kryteriów ekonomicznych przy dokonaniu kwalifikacji czynności zarządu do kategorii czynności zwykłego zarządu, bądź też do kategorii czynności przekraczających zwykły zarząd.



Samo zakwalifikowanie czynności do jednej z dwóch wskazanych powyżej kategorii czynności zarządu nie zwalnia od pytania, w oparciu o jakie kryteria należałoby dokonać oceny dotyczącej zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności faktycznej albo prawnej. W pracy udowodniono, że są to właśnie kryteria subiektywne, relatywne, jak też kryterium dobra małoletniego dziecka. Tymczasem piśmiennictwo i judykatura, zdaje się dublować te kryteria, ponieważ raz to stanowią one wyznacznik ustalenia granicy pomiędzy czynnościami zwykłego zarządu a czynnościami przekraczającymi zwykły zarząd, a następnie znowu są stosowane do rozstrzygania o zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności faktycznej albo prawnej.

Doskonałym przykładem na potwierdzenie tej tezy jest kryterium odwołujące się do fundamentalnej zasady dobra małoletniego dziecka. W judykaturze i piśmiennictwie wskazuje się bowiem, że o kwalifikacji określonej czynności zarządu majątkiem dziecka może przesądzać dobro małoletniego dziecka, podczas gdy równocześnie się przyjmuje, że o uzyskaniu zezwolenia sądu opiekuńczego przesądza wspomniane wcześniej dobro małoletniego dziecka. W rezultacie, takie samo kryterium rozstrzygać ma o dokonaniu dwóch całkowicie różnych ocen tj. decydować ma o zakwalifikowaniu określonej czynności do jednej z dwóch kategorii czynności zarządu majątkiem dziecka, a następnie decydować ma o zasadności lub braku zasadności jej dokonania. Poza tym należy zdawać sobie sprawę, że dobro dziecka powinno przesądzać o zasadności lub braku zasadności dokonania każdej czynności zarządu, a więc zarówno czynności zwykłego zarządu, jak też czynności przekraczającej zwykły zarząd. Stąd też kryterium to jest obecne przy obu kategoriach czynności zarządu majątkiem małoletniego.

Zaklasyfikowanie określonej czynności do jednej z dwóch kategorii czynności zarządu w oparciu o postulowane w pracy obiektywne kryteria ekonomiczne przesądza o tym, kto przeprowadza ocenę zasadności lub braku zasadności dokonania konkretnej czynności faktycznej albo prawnej. W przypadku czynności zwykłego zarządu podmiotem dokonującym oceny będą rodzice dziecka, podczas gdy w przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd będzie to sąd opiekuńczy udzielający rodzicom zezwolenia na dokonanie określonej czynności zarządu lub udzielający rodzicom zezwolenia na wyrażenie przez nich zgody na dokonanie takiej czynności przez dziecko.

Przyjęte stanowisko rodzi potrzebę przeprowadzenia piętrowej oceny każdej czynności zarządu, a mianowicie, najpierw dochodzi do ustalenia, czy określona czynność w ogóle zalicza się do zarządu majątkiem dziecka, a jeśli tak, to czy taka czynność, na podstawie obiektywnego kryterium ekonomicznego kwalifikuje się do czynności zwykłego zarządu, czy też kwalifikuje się do czynności przekraczających zwykły zarząd. Następnie z kolei konieczna staje się ocena odnosząca się do samej zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności faktycznej albo prawnej, co następuje na podstawie kryterium subiektywnego, relatywnego oraz kryterium dobra małoletniego dziecka.

Zasadniczym wyjątkiem od stosowania kryterium obiektywnego jest możliwość zakwalifikowania do czynności zwykłego zarządu takich czynności, które pomimo ciężaru gatunkowego lub znaczącej wartości ich przedmiotu, i tak powinny być dokonane. Tytułem przykładu do czynności zwykłego zarządu należałaby zaliczyć darowiznę nieruchomości na rzecz dziecka, darowiznę metali szlachetnych lub znaczących kwot pieniężnych na rzecz dziecka, jak też przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Za odstępieniem od kryterium obiektywnego przemawiają we wskazanych przypadkach względy praktyczne

(kryterium pragmatyczne) tj. niezwykle wysoka pewność uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego, w przypadku hipotetycznego zakwalifikowania takich czynności do kategorii czynności przekraczających zwykły zarząd.

Odrębnie należy traktować czynności zachowawcze polegające na spożytkowaniu składników majątkowych dziecka celem realizacji nagłych i koniecznych potrzeb służących właściwej pieczy nad osobą i majątkiem małoletniego. W pracy przyjęto, że choć konieczność dokonania określonej czynności zarządu majątkiem dziecka nie odbiera jej charakteru czynności przekraczającej zwykły zarząd, to jednak czynności takie (przez analogię do art. 209 k.c.) mogą być podejmowane bez zezwolenia sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o., a zatem rodzic uzyskuje kompetencję do jej podjęcia, pomimo, że taka czynność przekracza zwykły zarząd.

V. Konieczne jest wprowadzenie przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd.

Ponieważ stosowanie kryteriów obiektywnych nie rozstrzyga wszystkich wątpliwości, jakie mogą się pojawić przy próbie przyporządkowania konkretnej czynności zarządu do jednej z dwóch kategorii czynności zarządu majątkiem dziecka, stąd też uzasadniony wydaje się postulat wprowadzenia przez ustawodawcę przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd. Zastrzec przy tym wypada, że sformułowanie dosłownego brzmienia przepisu jest w zasadzie niemożliwe, ponieważ omawiana tu problematyka stanowi zagadnienie na tyle obszerne merytorycznie, że ustalenie konkretnej listy przykładowych czynności uwarunkowanych zezwoleniem sądu opiekuńczego wymaga pogłębionej refleksji stanowiącej rezultat współpracy pomiędzy specjalistami z różnych obszarów prawa. Z tego też powodu nie sposób w zasadzie wskazać dosłownego i ostatecznego brzmienia przepisu, choć warto wymienić kilka przykładów, które mogłyby stanowić punkt wyjścia przy prowadzeniu dyskusji nt. listy przykładowych czynności przekraczających zwykły zarząd.

Wśród najbardziej oczywistych przykładów należy wymienić w szczególności; 1) zbycie, obciążenie, odpłatne nabycie nieruchomości; 2) zbycie, obciążenie odpłatne nabycie użytkowania wieczystego; 3) zbycie, obciążenie odpłatne nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu; 4) zbycie, obciążenie, odpłatne nabycie i wydzierżawienie gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa; 5) darowizna nieruchomości lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rzecz dziecka z wyłączeniem opisanych w rozdziale trzecim przypadków; 6) odpłatne nabycie nieruchomości lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, jeżeli środki służące nabyciu tej nieruchomości lub prawa pochodzą z majątku rodziców lub innych krewnych dziecka i równocześnie nie zachodzą opisane w rozdziale trzecim wyjątki; 7) oddanie nieruchomości lub lokalu dziecka do używania przez inne osoby, chyba że oddanie następuje w drodze umowy o najem okazjonalny lub instytucjonalny, zastrzeżono kaucję wskazaną w ustawie, a sama umowa zawarta na czas określony nie trwa dłużej, aniżeli do momentu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności; 8) zawarcie umowy poręczenia, pożyczki, kredytu i umowy polegającej na zaciągnięciu zobowiązania wekslowego; 9) dokonanie darowizny z majątku dziecka z wyłączeniem drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych; 10) zawarcie umowy spółki cywilnej, osobowej i kapitałowej w przypadkach, gdy w spółkach tych przewidziany został udział małoletniego dziecka; 11) zrzeczenie się spadku; 12) umowny działu spadku; 13) odrzucenie spadku, jeżeli



wartość stanu czynnego spadku przekracza wartość istniejących długów spadkowych; 14) zrzeczenie się roszczeń w imieniu małoletniego dziecka, chyba że chodzi o zrzeczenie się - w ugodzie przed sądem - części dochodzonych roszczeń o zadośćuczynienie w odpowiedniej proporcji w stosunku do żądanej pierwotnie kwoty; 15) zawarcie umowy o dochodzenie roszczeń o zadośćuczynienie, jeżeli wartość procentowo określonej prowizji z uzyskanego zadośćuczynienia na rzecz podmiotu prowadzącego sprawę przekracza 10 % uzyskanej na rzecz dziecka kwoty.

Wśród przykładowych czynności przekraczających zwykły zarząd należałoby wskazać odpłatne zbycie lub nabycie rzeczy ruchomej lub prawa, jeżeli wartość tej rzeczy lub prawa przekraczałaby równowartość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto obowiązującego w sektorze przedsiębiorstw za rok poprzedni. Tożsame ograniczenie kwotowe powinno również stanowić wzorzec do określenia dopuszczalnych miesięcznych limitów kwotowych stosowanych przez banki w sytuacji dokonywania dyspozycji na rachunku bankowym dziecka, o ile tylko z orzeczenia sądu opiekuńczego nie wynikałyby inne dopuszczalne limity (lub blokady) w zakresie dokonywanych przez dziecko transakcji.

Dla uproszczenia rachunku górny limit kwotowy wskazanych powyżej czynności zwykłego zarządu majątkiem dziecka mógłby w proponowanej *de lege ferenda* regulacji prawnej podlegać zaokrągleniu w górę do kwoty określonej w pełnych tysiącach (np. kwotę 7329,96 zł należałoby zaokrąglić do kwoty 8 000,00 zł). Równocześnie można rozważyć, mając na uwadze dość wysokie limity kwotowe w zagranicznych systemach prawnych (np. w modelu węgierskim i czeskim), aby górna granica wskazanych powyżej czynności zwykłego zarządu była podwyższona np. do 150 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto obowiązującego w sektorze przedsiębiorstw za rok poprzedni, jeżeli tylko taki model zyskałby aprobatę w ramach dyskusji nad przyszłą reformą prawa rodzinnego.

Rozważyć należy postulat wprowadzenia (na wzór szwedzki) regulacji prawnej określającej ustawową granicę środków pieniężnych znajdujących się na rachunku bankowym dziecka (np. sześciokrotność wskazanej powyżej kwoty bazowej) po której przekroczeniu bank albo rodzice dziecka byliby zobligowani poinformować sąd opiekuńczy. Celem takiego rozwiązania byłaby ochrona środków małoletniego dziecka m.in. poprzez wprowadzenie blokad, określenie miesięcznych limitów wypłat zapobiegających roztrwonieniu majątku, czy też określeniu zasadności lub braku zasadności dalszego utrzymywania środków na rachunku małoletniego dziecka.

Przepis przewidujący górny limit na wskazane powyżej czynności zwykłego zarządu majątkiem dziecka powinien jednocześnie zastrzegać, że limit ten nie obowiązuje, jeżeli przemawiają za tym szczególne okoliczności faktyczne oraz prawne. Przykładowo, nie wydaje się uzasadnione stosowanie takiego samego limitu do umowy sprzedaży samochodu należącego do majątku dziecka oraz do umowy sprzedaży wspólnego samochodu, którego dziecko jest jedynie współwłaścicielem. W tym drugim przypadku o zakwalifikowaniu umowy do kategorii czynności przekraczającej zwykły zarząd powinna przesądzać wartość udziału małoletniego we wspólnym samochodzie, aniżeli wartość całego samochodu stanowiącego przedmiot zamierzonej przez współwłaścicieli transakcji.

Odrębnie można potraktować czynności prawne prowadzące do odpłatnego oddania do użytku składników majątkowych należących do majątku dziecka. Próbując wyważyć stosunek strat wynikających z eksploatacji przedmiotu do korzyści płynących z możliwości



pozyskiwania pożytków, jakie wpływają przecież pozytywnie na majątek bądź ogólną sytuację materialną dziecka, można zaproponować, aby dla tego rodzaju czynności było wymagane zezwolenie sądu opiekuńczego, jeżeli tylko wartość przedmiotu oddanego do użytku przekraczałaby dwukrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto obowiązującego w sektorze przedsiębiorstw za rok poprzedni.

W ramach przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd warto wprowadzić zasadę, że każda umowa cywilnoprawna zawierana w imieniu dziecka poniżej 13 roku życia, zobowiązująca je do odpłatnego świadczenia pracy (z wyjątkiem drobnych prac zwyczajowo przyjętych), powinna należeć do kategorii czynności przekraczających zwykły zarząd. W przypadku umów zawieranych przez starsze dzieci, o ich kwalifikacji powinny decydować konkretne klauzule umowne (m.in. wysokość kary umownej, obowiązek korzystania z własnych składników majątkowych, czy też nieproporcjonalnie wysokie wydatki w związku ze świadczoną pracą w stosunku do zadeklarowanego w umowie zarobku realizowanego na rzecz dziecka). Przy okazji warto wprowadzić regulację prawną, aby zawieranie tego rodzaju umów w imieniu dziecka - powyżej trzynastego roku życia - było możliwe wyłącznie za jego uprzednią lub następczą zgodą.

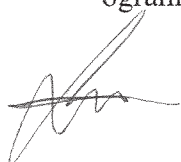
VI. Konieczne jest doprecyzowanie art. 22 k.c. i art. 101 § 2 k.r.o.

Zgodnie z art. 22 k.c. „Jeżeli przedstawiciel ustawowy osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych oddał jej określone przedmioty majątkowe do swobodnego użytku, osoba ta uzyskuje pełną zdolność w zakresie czynności prawnych, które tych przedmiotów dotyczą. Wyjątek stanowią czynności prawne, do których dokonania nie wystarcza według ustawy zgoda przedstawiciela ustawowego”.

Na podstawie przeprowadzonej analizy cytowanego powyżej unormowania stwierdzić trzeba, że oddanie dziecku przedmiotów do „swobodnego użytku” zawsze stanowi jednostronną (i konsensualną) czynność upoważniającą wskutek której rodzice przekazują dziecku kompetencję do samodzielnego dokonywania określonych przez prawo czynności prawnych. Uzyskana przez dziecko kompetencja odnosi się do przekazanych przedmiotów majątkowych, pożytków z tych przedmiotów, lecz nie surogatów.

Odrzucić przy tym trzeba zgłaszaną powszechnie w doktrynie tezę, że przekazanie przedmiotów do swobodnego użytku odnosi się wyłącznie do drobnych przedmiotów materialnych (takich jak książki, zabawki i ubrania). O nietrafności takiego założenia świadczy chociażby to, że dziecko posiada już przecież zdolność do czynności prawnych w zakresie dysponowania tego rodzaju przedmiotami. Zgodnie bowiem z art. 20 k.c. małoletni o ograniczonej zdolności do czynności prawnych może samodzielnie zawierać umowy należące do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego.

W pracy udowodniono, że brak jest ograniczeń, co do wartości materialnej przedmiotu jaki może być dziecku przekazany. Aby to zrozumieć, należy zdać sobie sprawę, że przepis art. 22 zd. 2 k.c. (odsyłający do konieczności uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego) nie ogranicza zakresu przedmiotów, które mogą być oddane do swobodnego użytku, z uwagi na



ich wartość, lecz ogranicza tylko zakres pełnej zdolności do czynności prawnych w odniesieniu do zarządu tymi przedmiotami. Regulacja zawarta w art. 22 zd. 1 k.c. wyraźnie bowiem stanowi, że dziecko uzyskuje pełną zdolność „w zakresie czynności prawnych”, które tych przedmiotów dotyczą. Z kolei wyjątek przewidziany w art. 22 zd. 2 k.c. tę pełną zdolność ogranicza do zakresu czynności zwykłego zarządu wskutek ograniczeń zawartych w treści art. 101 § 3 k.r.o. Innymi słowy dziecko może otrzymać do swobodnego użytku właściwie każdy przedmiot majątkowy, niezależnie od jego wartości materialnej, natomiast uzyskana przez to dziecko pełna zdolność do czynności prawnych sprowadza się właściwie tylko do czynności zwykłego zarządu, ponieważ na te właśnie czynności nie jest wymagane zezwolenie sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o.

Ponieważ samo oddanie (choćby wartościowego) przedmiotu do swobodnego użytku, nie wpływa na reguły dokonywania czynności przekraczających zwykły zarząd, stąd też uzasadnione jest stwierdzenie, że sam „akt” oddania przedmiotu do swobodnego użytku nie jest determinowany koniecznością uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o.

W pracy przyjęto wprawdzie założenie, że przekazanie przedmiotów do swobodnego użytku nie wpływa na reguły dokonywania czynności przekraczających zwykły zarząd, niemniej jednak należy zdawać sobie sprawę, że w zasadzie konkurują tutaj dwa różne poglądy. Analiza art. 22 k.c. skłania bowiem do pytania, czy dziecko dokonujące czynności przekraczającej zwykły zarząd (w zakresie przedmiotu oddanego do swobodnego użytku) działa za zgodą rodzica na które potrzebne jest uprzednie zezwolenie sądu opiekuńczego, czy też działa bez zgody rodzica, choć za uprzednim zezwoleniem sądu opiekuńczego.

Stanowisko dominujące zakłada, że chociaż przepis art. 101 § 2 k.r.o. wyłącza zarząd rodziców w zakresie przedmiotów oddanych dziecku do swobodnego użytku, to jednak treść art. 22 zd. 2 k.c. przesądza o tym, że wyłączenie to nie odnosi się do czynności przekraczających zwykły zarząd. Innymi słowy zarząd tymi przedmiotami podlega zasadom ogólnym odnoszącym się do zarządu rodzicielskiego. Ma to oznaczać, że czynności przekraczające zwykły zarząd mają być dokonywane na dotychczasowych zasadach tj. przez rodzica w imieniu dziecka za uprzednim zezwoleniem sądu opiekuńczego, bądź też przez samo dziecko za zgodą rodzica po uprzednim zezwoleniu sądu opiekuńczego. Problem w tym, że stanowisko to jest wewnętrznie sprzeczne, gdyż przedmioty ustawowo wyłączone spod zarządu rodzicielskiego w jakimś zakresie nadal miałyby podlegać zarządowi rodziców dziecka.

Odmienny – odosobniony - pogląd zakłada, że w przypadku zamiaru dokonania przez dziecko czynności przekraczającej zwykły zarząd, dziecko musi wprawdzie uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego, lecz nie jest konieczne uzyskanie zgody rodzica, ponieważ rodzic nie jest już osobą sprawującą zarząd. Stanowisko to potwierdza zresztą brzmienie art. 101 § 2 k.r.o. W związku z tym dla skutecznego dokonania przez dziecko czynności przekraczającej zwykły zarząd wystarczałoby samo zezwolenie sądu opiekuńczego bez konieczności ubiegania się o zgodę lub potwierdzenie rodzica. Problem w tym, że przepis art. 101 § 3 k.r.o. wskazuje, że z wnioskiem o zezwolenie do sądu opiekuńczego występuje rodzic, a nie dziecko, co z kolei sprawia, że po stronie dziecka brak jest legitymacji do złożenia wniosku o zezwolenie sądu opiekuńczego na zamierzoną przez to dziecko czynność przekraczającą zwykły zarząd.



Jak widać, trudno - bez zastrzeżeń - opowiedzieć się po stronie któregośkolwiek ze wskazanych powyżej poglądów, ponieważ pierwsze (aksjologicznie właściwe) stanowisko nie daje się pogodzić z treścią art. 101 § 2 k.r.o., podczas gdy drugie (niefunkcjonalne) stanowisko nie ma umocowania w treści art. 101 § 3 k.r.o. W związku z tym można postulować odpowiednie przeformułowanie obecnie obowiązujących przepisów prawa, w taki sposób, aby przepis art. 101 § 2 k.r.o. przyjął następujące brzmienie, a mianowicie, zarząd sprawowany przez rodziców dziecka nie obejmuje zarobku dziecka (chyba że sąd na podstawie art. 21 k.c. zdecydował inaczej) ani czynności zwykłego zarządu dotyczących przedmiotów oddanych dziecku do swobodnego użytku na podstawie art. 22 k.c.

Wbrew powszechnie wyrażonemu stanowisku w doktrynie przyjęto tezę, że rodzic może „cofnąć” przyznaną dziecku na mocy art. 22 k.c. kompetencję do zarządu przedmiotem oddanym do swobodnego użytku, choćby nawet przedmiot ten prezentował znaczącą wartość materialną. Chodzi bowiem o to, że zarówno przyznanie dziecku kompetencji, jak też jej „cofnięcie” jest w zasadzie neutralne z punktu widzenia reguł dokonywania czynności przekraczających zwykły zarząd, ponieważ oddanie dziecku przedmiotu do swobodnego użytku służy jedynie usamodzielnieniu dziecka w zakresie czynności, które stanowią zwykły zarząd. Zastrzec jedynie trzeba, że rodzic dokonujący „cofnięcia” przyznanej dziecku kompetencji w ramach tzw. swobodnego użytku nie wywodzi swojego „uprawnienia” z przepisów o zarządzie majątkiem dziecka, gdyż jego zarząd jest już w tym zakresie wyłączony. Oznacza to, że kompetencja rodzica do „cofnięcia” przekazanej dziecku kompetencji znajduje swoje źródło w ogólnych przepisach o pieczy nad majątkiem małoletniego dziecka, a nie przepisach o zarządzie majątkiem małoletniego. Warto jednak doprecyzować przepis art. 22 k.c. w ten sposób, aby w ramach tej regulacji prawnej ustawodawca wyraźnie określił, iż rodzic może „cofnąć” przyznaną dziecku wcześniej kompetencję. Takie założenie byłoby zgodne z istotą pieczy nad majątkiem dziecka, społecznie postrzeganą rolą rodzica będącego „strażnikiem” interesów osobistych oraz majątkowych dziecka, jak też zwykłą intuicją, która nakazuje rodzicowi działać, kiedy tylko jest to uzasadnione zaistniałą sytuacją faktyczną oraz prawną.

Dokonując zmian w art. 22 k.c. warto też rozważyć postulat zmiany art. 21 k.c., aby osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych mogła dysponować swoim zarobkiem samodzielnie wyłącznie do wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto obowiązującego w sektorze za rok poprzedni. Wprowadzenie wskazanego ograniczenia zapewniłoby spójność z art. 22 k.c. oraz art. 58 pr. bank., a więc przepisami przyznającymi dziecku autonomię wyłącznie w zakresie czynności, które stanowią zwykły zarząd.

VII. Zasadna jest zmiana przepisów dotyczących zasad zarządu czystym dochodem uzyskanym z majątku dziecka.

Zgodnie z art. 103 k.r.o. dochody z majątku dziecka powinny być przede wszystkim obracane na potrzeby dziecka, wychowującego się z nim rodzeństwa oraz na inne uzasadnione potrzeby rodziny. Mając jednak na uwadze możliwość posiadania licznych rodzeństwa (rodzonego oraz przyrodniego) trzeba zdawać sobie sprawę, że w praktyce często małe prawdopodobieństwo zachowania – w formie oszczędności – choćby części



wygenerowanego dla dziecka dochodu. Ponadto przepis art. 103 k.r.o. określa możliwość przeznaczenia dochodu uzyskanego z majątku dziecka na „uzasadnione potrzeby rodziny”. Problem w tym, że w przypadku pieczy naprzemiennnej dziecko może posiadać dwie różne rodziny, z których każda generuje dodatkowe obciążenia dla dochodu. Co więcej, w każdej z tych rodzin mogą znajdować się osoby, które nie są bezpośrednio spokrewnione z dzieckiem, choć partycypują częściowo w niektórych korzyściach wynikających z konsumpcji wypracowanego dla dziecka dochodu.

Zaznaczyć również wypada, że ustalenie przez sąd opiekuńczy prawidłowości i zasadności podejmowanych przez rodziców wydatków w ramach zarządzania dochodem uzyskanym z majątku dziecka jest w praktyce często niemożliwe lub bardzo utrudnione. Wynika to ze znaczącej liczby podejmowanych przez rodziców czynności, niskiego stopnia ich sformalizowania oraz łączenia funduszy dziecka z innymi funduszami rodziny, które dopiero globalnie zostają przeznaczone na zakup określonych dóbr konsumpcyjnych na rzecz rodziny w której wychowuje się dziecko.

Wobec powyższych uwag sformułowano trzy zasadnicze spostrzeżenia pozwalające prowadzić dalszą dyskusję. Po pierwsze, przyszła reforma prawa rodzinnego powinna określać jakiś limit kwotowy powyżej którego środki uzyskiwane z majątku dziecka podlegałyby ochronie. Po drugie, w ramach ewentualnej nowelizacji prawa rodzinnego należałoby rozważyć w miarę szeroką autonomię rodziców dziecka w zakresie dysponowania czystym dochodem uzyskiwanym z majątku dziecka, w taki sposób, aby nie negować faktu, że kontrola sądu opiekuńczego - co do prawidłowości i zasadności podejmowanych przez rodziców czynności - jest zwykle niemożliwa lub bardzo utrudniona. Wreszcie po trzecie, projektując brzmienie przyszłej regulacji prawnej należałoby odpowiedzieć na pytanie, co w przypadku, kiedy dziecko (uzyskujące dochód) wychowywałoby się naprzemiennie w dwóch różnych rodzinach założonych przez jego rodziców.

Nie do końca jest też możliwe zrealizowanie zgłaszanego w doktrynie postulatu polegającego na zastąpieniu w art. 103 k.r.o. kategorii powinności kategorią uprawnienia poprzez założenie, że rodzic mógłby samodzielnie decydować o tym, czy przeznaczyć czysty dochód z majątku dziecka na wychowanie i utrzymanie dziecka oraz wychowującego się z nim rodzeństwa. W praktyce mogą się przecież pojawiać sytuacje, kiedy rodzic wyłącznie zobowiązany do zarządu majątkiem dziecka, podejmuje decyzje o rezygnacji ze swojego uprawnienia do przeznaczenia pożytków uzyskanych z majątku dziecka na zaspokojenie potrzeb alimentacyjnych małoletniego, co z kolei negatywnie wpływałoby na zakres obowiązku alimentacyjnego drugiego z rodziców dziecka.

Zważywszy na fakt, że w praktyce wypracowanej przez większość banków rodzice mogą wybierać (bez zezwolenia sądu opiekuńczego) środki pieniężne znajdujące się na rachunku bankowym małoletniego dziecka do kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto obowiązującego w sektorze przedsiębiorstw za rok poprzedni, uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że do tej samej kwoty – w ramach wniosków *de lege ferenda* - rodzice powinni swobodnie dysponować wygenerowanym z majątku dziecka dochodem. Nie jest to oczywiście jakaś niska kwota, niemniej jednak należy zdawać sobie sprawę, że czysty dochód z majątku dziecka, wedle obowiązujących obecnie przepisów prawa, musi być domyślnie wysoki, skoro ustawodawca przewidział możliwość zaspokajania z tego dochodu większej ilości beneficjentów oraz całej wspólnoty domowej. Taka swoboda

po stronie rodziców dziecka zbliżałaby system zarządu do występującego w niektórych krajach systemu użytkowania majątku dziecka.

W pracy zaproponowano następujące – robocze – brzmienie art. 103 k.r.o.

§ 1. „Czysty dochód z majątku dziecka, do kwoty wskazanej w § 2 tego artykułu, powinien być w pierwszej kolejności obracany na utrzymanie i wychowanie dziecka oraz wychowującego się z nim rodzeństwa, natomiast w dalszej kolejności dochód ten może podlegać swobodnej dyspozycji rodziców małoletniego dziecka”.

§ 2. „Jeżeli nie przemawiają za tym okoliczności szczególne, czysty dochód z majątku dziecka, powyżej kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto obowiązującego w sektorze przedsiębiorstw za rok poprzedni, powinien być zachowany w celu jego wydania po ustaniu zarządu sprawowanego przez rodziców dziecka.

§ 3. W przypadku rozłąki rodziców, sprawujących pełną władzę rodzicielską, czysty dochód z majątku dziecka, do kwoty wskazanej w § 2 tego artykułu, powinien być w pierwszej kolejności obracany na utrzymanie i wychowanie dziecka oraz wychowującego się z nim rodzeństwa, natomiast o przeznaczeniu pozostałej części dochodu - do kwoty wskazanej w § 2 tego artykułu - rozstrzyga na żądanie któregośkolwiek z rodziców dziecka sąd opiekuńczy. W przypadku braku takiego rozstrzygnięcia o przeznaczeniu pozostałej części dochodu rodzice rozstrzygają wspólnie

Dodatkowo w obawie przed roztrwonieniem większych kwot uzyskiwanych z majątku dziecka, można postulować zasadę, aby rodzice dziecka byli zobligowani do powiadomienia sądu opiekuńczego o przypadkach osiągnięcia przez dziecko czystego dochodu przekraczającego w skali roku - przykładowo - pięciokrotność wskazanej w § 2 kwoty. Odrębnie należałoby też uregulować zasady zarządu dochodem uzyskanym z majątku dziecka w przypadku sprawowania zarządu przez inne osoby, aniżeli przez rodziców małoletniego dziecka.

VIII. Konieczne jest wprowadzenie zezwolenia rodzajowego.

W świetle obecnie obowiązującego prawa zezwolenie sądu opiekuńczego – co do zasady – odnosi się do skonkretyzowanej czynności przekraczającej zwykły zarząd. Równocześnie zastrzec wypada, że o treści samego zezwolenia sądu opiekuńczego decydują interesy osobiste oraz majątkowe dziecka. W związku z tym uznano, że uzasadnione jest np. udzielenie zezwolenia na sprzedaż nieruchomości należącej do majątku dziecka - przy określeniu minimalnej ceny tej nieruchomości - bez określenia osoby kontrahenta. W takim przypadku nie można bowiem wykluczyć sytuacji, kiedy jakaś osoba zaoferuje małoletniemu wyższą cenę. Za wątpliwe uznano z kolei udzielenie zezwolenia na zakup nieruchomości ze środków pochodzących z majątku dziecka bez określenia o jaką konkretnie nieruchomość chodzi. Oczywiście decyzja o samej inwestycji środków pieniężnych dziecka na zakup dla dziecka nieruchomości może być uzasadniona – chociażby - brakiem dostępnych na rynku korzystnych lokat terminowych, niemniej jednak nie można przyznawać rodzicom zbyt szerokiej autonomii w zakresie ustalania elementów zamierzonej przez nich czynności prawnej przy jednoczesnym marginalizowaniu roli do jakiej został powołany sąd opiekuńczy. Blankietowe zezwolenie na zakup jakiejkolwiek nieruchomości w imieniu dziecka stwarzałoby przecież ryzyko zakupu nieruchomości obciążonej prawami osób trzecich,



nieruchomości o zawyżonej cenie rynkowej, bądź też nieruchomości, której stan wymagałby remontów znacznie przekraczających możliwości finansowe dziecka. Z tego też powodu należy wystrzegać się zbyt ogólnej treści wydanego przez sąd zezwolenia.

Zgodnie jednak z utrwalonym poglądem *de lege lata* dopuszczalne jest – wyjątkowo – ogólne zezwolenie sądu opiekuńczego na dokonywanie pewnej kategorii czynności prawnych, o ile tylko jest to podyktowane koniecznością prowadzenia gospodarstwa rolnego albo przedsiębiorstwa.

Jak się zdaje konstrukcja zezwolenia sądu opiekuńczego - wymagana dla dokonania skonkretyzowanej czynności przekraczającej zwykły zarząd - doskonale sprawdza się w przypadku rozporządzeń dotyczących składników stanowiących stałą substancję majątku dziecka. Nie można jednak pomijać faktu, że w dobie gospodarki rynkowej osoba małoletnia może posiadać składniki stanowiące majątek obrotowy, który wymaga podejmowania licznych i częstych czynności przekraczających zwykły zarząd.

Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy rodzice – w ramach prowadzonej przez dziecko działalności gospodarczej – muszą rozporządzać podlegającymi szybkiemu zużyciu pożytkami z rzeczy, zaś za uzyskane środki chcą dokonywać inwestycji krótkoterminowych gwarantujących dalszy rozwój przedsiębiorstwa należącego do ich dziecka. W takiej sytuacji wymóg każdorazowego składania wniosku o uzyskanie zezwolenia sądu opiekuńczego niepotrzebnie angażuje czas i finanse rodziców dziecka oraz skutecznie zniechęca potencjalnych kontrahentów, którzy muszą czekać na zezwolenie sądu opiekuńczego celem uzyskania pewności co do ważności zamierzonej przez nich transakcji. Z tych właśnie powodów należy opowiedzieć się za zgłaszanym już w doktrynie postulatem wprowadzenia *explicite* zezwolenia rodzajowego, które usprawniałoby działalność gospodarczą dziecka w zestandaryzowanym obrocie prawnym.

Wśród zalet prezentowanego rozwiązania można wymienić w szczególności odciążenie sądów opiekuńczych wydających zezwolenia na czynności przekraczające zwykły zarząd, usprawnienie i przyspieszenie procesu związanego z finalizacją umów zawieranych w imieniu dziecka, możliwość usprawnienia działalności dziecka w procesach decyzyjnych realizowanych w ramach spółek prawa handlowego, wreszcie interes samego dziecka, zważywszy na fakt, że korzystne oferty oraz propozycje do zgłaszania ofert na dogodnych warunkach szybko „wygasają”, co odsuwa dziecko od realnej możliwości zawierania intratnych dla niego kontraktów.

IX. Konieczna jest modyfikacja sankcji bezwzględnej nieważności na sankcję bezskuteczności zawieszoną w przypadku umów zawieranych w imieniu dziecka.

Uwzględniając zaprezentowane w pracy uwagi teoretyczno-prawne trzeba stwierdzić, że niedopuszczalne jest uzyskanie zezwolenia sądu opiekuńczego *ex post* (tj. po dokonaniu przez rodzica czynności prawnej), gdyż rodzic do chwili uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego nie posiada stosownej kompetencji do dokonania w imieniu dziecka określonej czynności przekraczającej zwykły zarząd. Jego działanie nie jest więc „odczytywane” - w kontekście reguł sensu - jako czynność konwencjonalna tj. czynność, która wywołuje w sferze prawnej dziecka określone przez prawo skutki prawne.



W ramach dyskusji nad kierunkiem przyszłych zmian w prawie rodzinnym można się jednak zastanawiać, czy utrzymanie sankcji bezwzględnej nieważności stanowi środek adekwatny w kontekście ochrony interesów majątkowych dziecka oraz aktualnych potrzeb obrotu rynkowego. Oczywiście ponowne przytaczanie przedstawianej już wcześniej argumentacji pozbawione jest głębszego sensu, dlatego też należy w tym miejscu jedynie poprzestać na ogólnej konkluzji, iż w przypadku umów zasadne jest zastąpienie obecnej sankcji nieważności bezwzględnej na sankcję bezskuteczności zawieszanej. Za interesujący uznano przy tym zgłoszony przez niektórych przedstawicieli nauki (M. Domańskiego oraz J. Słyka) postulat wprowadzenia regulacji prawnej, wedle której rodzice - w ciągu 6 miesięcy od dnia zawarcia umowy - mogliby złożyć wniosek o zatwierdzenie przez sąd opiekuńczy zawartej przez nich (w imieniu dziecka) umowy. Wspomniany termin stanowiłby termin prekluzyjny, choć równocześnie druga strona czynności prawnej mogłaby wyznaczyć termin wcześniejszy na złożenie przez rodziców wniosku o zatwierdzenie dokonanej w imieniu dziecka transakcji. Po bezskutecznym upływie terminu strona stawiałaby się wolna, a zatem czynność prawna nie wywoływałaby zamierzonych przez strony konsekwencji prawnych.

W kontekście prezentowanego rozwiązania konieczne byłoby rozstrzygnięcie, czy postulowana zgoda następcza sądu opiekuńczego powinna ograniczać się jedynie do umów zawieranych przez rodziców w imieniu małoletniego dziecka, czy też należałoby jej zakresem objąć również zgodę i potwierdzenie rodziców na umowy zawierane przez dziecko o ograniczonej zdolności do czynności prawnych. W sytuacji dopuszczenia *de lege ferenda* zgody następczej sądu opiekuńczego przy rozszerzeniu jego stosowania na przypadki określone w art. 17 i 18 k.c. trzeba zdawać sobie sprawę, że w praktyce pojawiałyby się dodatkowe układy faktyczne polegające na tym, że zarówno zgoda rodzica wyprzedzająca umowę, jak też potwierdzenie rodzica wyrażane po zawarciu umowy przez dziecko byłyby dopuszczalne przed uzyskaniem zgody ze strony sądu opiekuńczego. Wówczas zapobiegliwy kontrahent musiałby – przykładowo - wyznaczać termin na potwierdzenie umowy przez rodzica i równocześnie drugi termin na złożenie przez rodzica wniosku o zaakceptowanie owego potwierdzenia przez sąd opiekuńczy. Ewentualność taka może, choć wcale nie musi, wpływać niekorzystnie na pewność obrotu rynkowego. W związku z tym wskazane kwestie wymagają pogłębionej refleksji, którą warto podjąć w ramach ewentualnej przyszłej reformy prawa rodzinnego.

Oprócz wprowadzenia sankcji bezskuteczności zawieszanej (w przypadku umów zawartych pomimo braku zezwolenia sądu opiekuńczego) warto rozważyć mechanizm dzięki któremu czynności przekraczające zwykły zarząd podlegałyby z mocy prawa „uzdrowieniu”, jeżeli tylko ich dokonanie było oczywiście korzystne i jednocześnie konieczne w kontekście interesów osobistych i majątkowych małoletniego dziecka. W związku z tym można postulować *de lege ferenda* regulację prawną wedle której czynność prawna przekraczająca zwykły zarząd, dokonana w sprawach nagłych lub szczególnie uzasadnionych interesem osobistym lub majątkowym dziecka, byłaby ważna z chwilą jej dokonania, po upływie ustawowego terminu do złożenia wniosku o jej potwierdzenie, jeżeli takiego wniosku nie złożono. Dzięki temu prawo „rejestrowałoby” - jako ważne - takie czynności prawne, których dokonanie byłoby zgodne z założeniami aksjologicznymi leżącymi u podstaw regulacji odnoszących się do pieczy nad osobą i majątkiem dziecka (przy równoległej ochronie kontrahentów dziecka, którzy mogliby żądać zezwolenia sądu opiekuńczego celem uzyskania pewności co do ważności dokonanej przez nich transakcji).



X. Konieczne jest doprecyzowanie art. 58 pr. bank.

Zgodnie z art. 58 pr.bank. małoletni posiadacz terminowej lokaty oszczędnościowej, rachunku oszczędnościowego lub rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego może po ukończeniu 13 lat swobodnie dysponować środkami zgromadzonymi na rachunku, o ile tylko nie sprzeciwił się temu na piśmie jego przedstawiciel ustawowy.

Ustawodawca nie określił przy tym relacji wskazanego unormowania do przepisów kodeksu cywilnego (tj. art. 17 i n. k.c.) oraz przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (tj. art. 101 § 3 k.r.o.). Nie znaczy to jednak wcale, że wprowadzenie tej regulacji jest zawsze bezwzględnie konieczne. Zgodnie bowiem z utrwalonym stanowiskiem w piśmiennictwie przepis art. 58 pr. bank. ogranicza się jedynie do skuteczności rozliczeń rozpatrywanych w relacji wewnętrznej pomiędzy bankiem oraz małoletnim posiadaczem rachunku bankowego. Wskazana regulacja nie oznacza zatem, że dziecko staje się podmiotem upoważnionym do samodzielnego zawierania umów, które zostały sfinansowane przy użyciu środków znajdujących się na jego własnym rachunku bankowym. Celem tego unormowania jest tylko usprawnienie pracy banku poprzez założenie, że dyspozycje bankowe podejmowane przez małoletniego nie wymagają każdorazowej zgody jego przedstawiciela ustawowego.

Większe zastrzeżenia budzi przyjęte przez ustawodawcę sformułowanie, że osoba małoletnia po ukończeniu 13 roku życia może „swobodnie dysponować środkami zgromadzonymi na rachunku”. W kontekście brzmienia tego przepisu z pewnością nie można bronić tezy, że wypłata środków z rachunku bankowego dziecka - przez jednego z jego rodziców - podlegałaby kontroli sądu opiekuńczego, podczas gdy równocześnie wypłata takich samych środków przez dziecko podlegałaby już całkowitej samowoli małoletniego posiadacza rachunku bankowego. Spostrzeżenie to powinno więc określać sposób wykładni prezentowanego tu unormowania, jak również powinno przesądzać o konieczności zrehabilitowania przywołanego tu przepisu w taki sposób, aby do art. 58 pr. bank. zostało dodane zdanie, iż przepis ten nie uchybia regulacji zawartej w art. 101 § 3 k.r.o. Taki postulat nie tylko odpowiadałby wypracowanej przez banki praktyce, lecz także prowadziłby do większej spójności przepisów prawa bankowego z obowiązującymi obecnie przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Uzupełnieniem takiej zmiany powinno być (zgłaszane już wcześniej) ustalenie ustawowej granicy miesięcznych limitów kwotowych, poniżej których nie byłoby wymagane zezwolenie sądu opiekuńczego (np. jednokrotność kwoty bazowej) oraz określenie górnej granicy środków pieniężnych znajdujących się na rachunku bankowym dziecka (np. sześciokrotność kwoty bazowej) po której przekroczeniu bank albo rodzice dziecka byłiby zobligowani poinformować o tym sąd opiekuńczy.

Postulat wprowadzenia ustawowej granicy miesięcznych limitów kwotowych, jakie mogłyby podejmować dzieci lub ich rodzice bez zezwolenia sądu opiekuńczego (np. do kwoty około 8 tys. zł) stwarza wątpliwość, czy nie jest to kwota zbyt wygórowana. Wydaje się jednak, że środki znajdujące się na rachunku bankowym dziecka pochodzą zwykle z dobrowolnie realizowanych przysporzeń przez rodziców na rzecz małoletniego dziecka, co uzasadnia w miarę szeroką autonomię rodzicielską w zakresie dysponowania środkami znajdującymi na tym rachunku. Szczególna ochrona środków zdeponowanych na rachunku bankowym dziecka znajduje tylko wtedy uzasadnienie, gdy wypłaty są rzeczywiście znaczące (tj. powyżej 8 tys. zł), bądź też gdy sąd opiekuńczy dostrzegł konieczność ograniczenia lub



wyłączenia możliwości dokonywania wypłat i przelewów z rachunku bankowego dziecka z uwagi na pochodzenie tych środków (np. w przypadku konieczności zabezpieczenia środków uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości należącej dotychczas do majątku dziecka).

XI. Naruszenie przez rodziców przepisów o reprezentacji dziecka nie zawsze musi się wiązać z koniecznością stosowania negatywnych konsekwencji prawnych względem rodziców dziecka.

Rodzice sprawujący zarząd nad majątkiem dziecka niejednokrotnie rozporządzają składnikami tego majątku w taki sposób, jakby to były ich własne składniki majątkowe. Zamiast więc ujawniać zamiar dokonania określonej czynności w imieniu i z bezpośrednim skutkiem dla małoletniego dziecka, **rodzice dokonują tych czynności we własnym imieniu**. Oczywiście tego rodzaju działania stanowią naruszenie podstawowych reguł reprezentacji ustawowej, niemniej jednak istnieje pewna grupa przypadków, kiedy nieprzestrzeganie przez rodziców zasad właściwej reprezentacji dziecka nie prowadzi finalnie do naruszenia zasady dobra małoletniego dziecka, a zatem uchylenie względem rodziców negatywnych konsekwencji prawnych takiego zachowania można uznać za prawnie możliwe, a czasem wręcz uzasadnione. Do takich przypadków - wśród czynności zwykłego zarządu - należy wymienić w szczególności;

1) wydatkowanie środków alimentacyjnych dziecka zgodnie z celem dla którego środki te zostały wypłacone;

2) rozporządzanie składnikami majątkowymi dziecka we własnym imieniu, jeżeli nabyty w ramach tego rozporządzenia ekwiwalent majątkowy zostaje następnie nieodpłatnie przysporzony na rzecz małoletniego dziecka;

3) rozporządzenie składnikami majątkowymi dziecka we własnym imieniu poprzez faktyczne pomniejszenie stałej substancji majątku dziecka, jeżeli doznany uszczerbek w majątku dziecka zostaje mu jakoś zrekompensowany;

4) rozporządzenie składnikami majątkowymi dziecka we własnym imieniu poprzez faktyczne pomniejszenie stałej substancji majątku dziecka, jeżeli rozporządzenia te służą osobistym i koniecznym potrzebom małoletniego dziecka, a rodziców nie stać na zaspokojenie tych potrzeb;

5) nieodpłatne rozporządzenie składnikami majątkowymi dziecka na rzecz innego dziecka w ramach drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych z uwagi na utratę użyteczności tych składników z powodu osiągniętego przez dziecko wieku.

Prezentowane powyżej sytuacje modelowe stanowią pewnego rodzaju wytyczne pozwalające zobrazować przypadki, kiedy odejście od reguł przedstawicielstwa ustawowego nie musi oznaczać naruszenia wartości, jakie leżały u podstaw obowiązującego prawa.

Zupełnie inaczej należy traktować sytuacje naruszenia reguł przedstawicielstwa ustawowego w przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd. Rozporządzanie cennymi składnikami majątkowymi dziecka przez rodzica we własnym imieniu zasługuje na dezaprobatę z czterech zasadniczych powodów. Po pierwsze dlatego, że sąd opiekuńczy traci możliwość zbadania zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności przekraczającej zwykły zarząd. Po drugie dlatego, że sąd opiekuńczy traci możliwość jej



powstrzymania poprzez odmowę wydania zezwolenia, jeżeli uzna, że czynność jest sprzeczna z dobrem małoletniego dziecka. Po trzecie dlatego, że sąd opiekuńczy traci możliwość wydania ewentualnych dodatkowych zarządzeń towarzyszących zamierzonej przez rodzica czynności, jeżeli takie zarządzenia byłyby zdaniem sądu konieczne. Po czwarte dlatego, że rodzic ma obowiązek złożenia wniosku o uzyskanie zezwolenia sądu opiekuńczego w przypadku zamiaru dokonania czynności przekraczającej zwykły zarząd i zaniechanie tego obowiązku stanowi naruszenie reguł należytej staranności z art. 101 § 1 k.r.o.

Oczywiście nie można wykluczyć pewnych okoliczności faktycznych oraz prawnych, które pozwalałyby na akceptację nieuprawnionego rozporządzania przez rodziców wartościowymi składnikami należącymi do majątku dziecka, niemniej jednak tego typu „życzliwe” podejście przy stosowaniu bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa musi stanowić szczególnie uzasadniony wyjątek od ogólnie obowiązującej zasady wedle której to model przedstawicielstwa ustawowego wyznacza legalną gwarancję ochrony interesów majątkowych dziecka przy dokonywaniu tego rodzaju rozporządzeń przez rodziców sprawujących zarząd.

XII. Należy rozważyć doprecyzowanie niektórych przepisów odnoszących się do reprezentacji ustawowej.

W praktyce mogą zdarzyć się sytuacje, kiedy rodzice nie mogą dokonać określonej czynności przekraczającej zwykły zarząd z art. 101 § 3 k.r.o., ponieważ są osobami wyłączonymi w zakresie reprezentacji dziecka na mocy art. 98 § 2 k.r.o.

W takich przypadkach obserwowana jest praktyka, że rodzice najpierw występują do sądu o zezwolenie z art. 101 § 3 k.r.o., a następnie, z uwagi na wyłączenie ich reprezentacji na podstawie art. 98 § 2 k.r.o., sąd z urzędu lub na wniosek rodziców dziecka powołuje reprezentanta dziecka, który dokonuje określonej w zezwoleniu czynności prawnej.

Wskazane rozwiązanie argumentuje się tym, że przepis art. 98 § 2 k.r.o. wyłącza rodziców „jedynie” w zakresie reprezentacji dziecka, co ma z kolei oznaczać, że rodzice małoletniego dziecka są nadal osobami sprawującymi zarząd. W taki ujęciu sąd opiekuńczy zezwala rodzicom na dokonanie określonej czynności przekraczającej zwykły zarząd, podczas gdy działanie reprezentanta dziecka sprowadza się właściwie tylko do zastąpienia rodziców w samym „akcie” reprezentacji dziecka poprzez wyrażenie (zamiast nich) oświadczenia woli w imieniu małoletniego dziecka.

Prawidłowość wskazanej praktyki zakwestionowano. Po pierwsze nie przekonuje stwierdzenie, że wyłączenie rodziców (na mocy art. 98 § 2 k.r.o.) w zakresie reprezentacji dziecka, nie wpływa na sferę zarządu rodzicielskiego. Należy bowiem zdawać sobie sprawę, że reprezentant dziecka nie jest jedynie osobą formalnie reprezentującą dziecko, lecz ma on także konkretne obowiązki związane z kompetencją do dokonania określonej czynności prawnej. Są to typowe obowiązki z obszaru zarządu majątkiem dziecka, a mianowicie konieczność zachowania reguł należytej staranności oraz konieczność działania zgodnie z dobrem małoletniego dziecka. Rolą reprezentanta dziecka jest więc wykonywanie dotychczasowych atrybutów rodzicielskich, jakie są mu potrzebne do realizacji powierzonej



przez sąd funkcji. Uściślając tę wypowiedź należy zatem zaznaczyć, że zarząd i reprezentacja stanowią elementy komplementarne względem siebie. Ponadto działanie reprezentanta dziecka na podstawie zezwolenia sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o. jest formalnie wadliwe, ponieważ zezwolenie to adresowane jest do rodziców dziecka a nie reprezentanta osoby małoletniej. W rezultacie reprezentant dziecka podejmuje się działania w sferze prawnej dziecka, pomimo że nie jest do tego właściwie umocowany.

Zgodnie z ustaleniami doktryny rodzice powinni najpierw wystąpić do sądu o ustanowienie reprezentanta dziecka na podstawie art. 99 § 1 k.r.o. z powodu wyłączenia o którym mowa w treści art. 98 § 2 k.r.o., a następnie ustanowiony już reprezentant dziecka powinien wystąpić o zezwolenie sądu opiekuńczego na podstawie art. 156 w zw. z art. art. 99 § 3 k.r.o. W literaturze przedmiotu wskazuje się jednak trafnie, że w świetle zastosowania takiego rozwiązania, reprezentant dziecka ma zbyt szeroką autonomię, ponieważ może on całkowicie zrezygnować ze składania wniosku o zezwolenie sądu opiekuńczego na dokonanie czynności prawnej do której został umocowany, bądź też może cofnąć złożony przez siebie wniosek o zezwolenie na dokonanie określonej w postanowieniu czynności prawnej. Co więcej, takie rozwiązanie wydaje się wysoce nieintuicyjne i mnoży postępowania, co niezgodne jest z regułami właściwej ekonomiki procesowej.

Wobec powyższego w literaturze wskazano jeszcze jeden - trzeci - model postępowania, będący alternatywą dwóch poprzednich. Jego istota miałaby polegać na tym, że ustanowienie reprezentanta dziecka, do dokonania skonkretyzowanej czynności prawnej, mieścić może w sobie równocześnie zezwolenie sądu opiekuńczego z art. 156 k.r.o., pod warunkiem, że sąd opiekuńczy w postanowieniu o ustanowieniu reprezentanta dziecka ustalił, że dokonanie takiej czynności prawnej leży w interesie małoletniego dziecka. Czynność taka jest przecież z góry określona i jej sprecyzowanie wyczerpuje się już w samym postanowieniu o ustanowieniu reprezentanta dziecka. Dublowanie w takim przypadku postanowień, a więc postanowienia o ustanowieniu reprezentanta dziecka do dokonania określonej czynności prawnej oraz postanowienia o udzieleniu zezwolenia reprezentantowi dziecka na dokonanie takiej czynności prawnej, wydaje się zbędne i niezgodne z regułami właściwej ekonomiki procesowej.

Niestety pierwszy i trzeci wariant postępowania nie znajdują silnego oparcia w obowiązujących przepisach prawa. Z kolei rozwiązanie drugie, choć jest formalnie właściwe to nie wydaje się zbyt użyteczne w ujęciu reguł właściwej ekonomiki procesowej oraz wypracowanych w praktyce zwyczajów. Dlatego też bez odpowiedniej ingerencji prawodawcy trudno właściwie o satysfakcjonujące rozstrzygnięcie przedstawionego powyżej problemu. Wśród wniosków *de lege ferenda* zgłoszono w pracy dwa zasadniczo różne rozwiązania tj.;

- przyjęcie regulacji prawnej wedle której postanowienie o ustanowieniu reprezentanta dziecka do dokonania skonkretyzowanej czynności przekraczającej zwykły zarząd zawierałoby równocześnie zezwolenie na dokonanie takiej czynności przy zastrzeżeniu obowiązku wskazania takiej czynności w postanowieniu;
- ewentualnie przyjęcie takiej regulacji prawnej wedle której udzielenie rodzicom zezwolenia na dokonanie skonkretyzowanej czynności prawnej - przekraczającej zwykły zarząd - nie wymagałoby w ogóle powołania reprezentanta dziecka, ponieważ zezwolenie sądu opiekuńczego zawiera wszystkie istotne aspekty czynności prawnej,



która miałyby zostać dokonana. Trudno przy tym o naruszenie interesów majątkowych dziecka, ponieważ w przypadku jakichkolwiek odstępstw od treści zezwolenia sądu opiekuńczego, dokonana czynność prawna i tak byłaby w świetle prawa bezwzględnie nieważna.

Innym obszarem wymagającym uwagi jest spostrzeżenie, że w myśl art. 65 § 2 k.p.c. osoba o ograniczonej zdolności do czynności prawnych (tj. osoba powyżej 13 roku życia) posiada pełną zdolność procesową w tych sprawach, w których może działać samodzielnie na mocy materialnoprawnych przepisów ogólnych. Zważywszy na fakt, że prawo procesowe nie przewiduje innego zastępstwa procesowego dla osób posiadających pełną zdolność procesową, aniżeli odrębne umocowanie pełnomocnika procesowego, stąd też można postawić pytanie, czy przedstawiciel ustawowy dziecka może reprezentować dziecko w sporze, w związku z czynnością, co do której dziecko posiada już pełną zdolność procesową (z uwagi na przysługującą mu pełną zdolność do czynności prawnych), czy też musi uzyskać od dziecka formalne upoważnienie. W literaturze przedmiotu konkurują ze sobą dwa różne poglądy na wskazaną sprawę. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, rodzic nadal sprawuje reprezentację procesową dziecka, co wynika z faktu, że obowiązkiem rodzica (sprawującego pieczę nad majątkiem dziecka) jest ochrona małoletniego dziecka, które może przecież nie podjąć stosownej inicjatywy w zakresie ochrony własnej sfery prawnej. Pogląd drugi z kolei zakłada, że dziecko uposażone w pełną zdolność procesową traktowane jest tak jak osoba dorosła, a zatem możliwość reprezentacji dziecka, przez jego przedstawiciela ustawowego, musi się opierać na odrębnym umocowaniu procesowym.

Jeszcze większe wątpliwości nasuwają się w przypadku oddania dziecku przedmiotów do swobodnego użytku, ponieważ przez takie przekazanie przedmiotów dziecko uzyskuje, co prawda, pełną zdolność do czynności prawnych, lecz jest to tylko zdolność w zakresie czynności, które stanowią zwykły zarząd. Nasuwa się w związku z tym pytanie, jak taka zdolność miałaby rzutować na uregulowaną w treści art. 65 § 2 k.p.c. zdolność procesową dziecka.

Oczywiście udzielenie odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, jak też rozstrzygnięcie zgłoszonych wcześniej rozbieżności występujących w doktrynie, wydaje się niemożliwe na gruncie obowiązującego obecnie prawa. Ustawodawca powinien zatem *explicite* przyznać rodzicowi możliwość reprezentowania dziecka przed sądem we wskazanych powyżej sprawach, ewentualnie powinien dopuścić możliwość złożenia przez rodzica wniosku do sądu celem uzyskania stosownego umocowania, dzięki któremu rodzic ten mógłby podejmować czynności procesowe w imieniu poddanego jego władzy rodzicielskiej dziecka.

Analiza obecnego stanu prawnego doprowadziła również do sformułowania tezy, że rodzice mogą umocować określoną osobę do sprawowania zarządu nad określonym składnikiem należącym do majątku dziecka, choć umocowanie to odnosić się musi wyłącznie do czynności, które stanowią zwykły zarząd. Z kolei w przypadku pozostałych czynności zarządu majątkiem dziecka rodzice nie posiadają kompetencji do ważnego dokonania takich czynności bez zezwolenia sądu opiekuńczego, co z kolei sprawia, że rodzice nie mogą upoważnić pełnomocnika do dokonania takich czynności w imieniu małoletniego dziecka. W rezultacie rodzice muszą uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego na dokonanie konkretnej czynności przekraczającej zwykły zarząd, co umożliwia im następnie umocowanie określonej osoby do dokonania takiej czynności w imieniu małoletniego dziecka, bądź też rodzice mogą od razu wystąpić o zezwolenie sądu opiekuńczego na umocowanie określonej osoby do



dokonania w imieniu dziecka określonej czynności prawnej. Oba przedstawione tu tryby prowadzące do umocowania określonej osoby do dokonania czynności przekraczającej zwykły zarząd należy wyraźnie określić w ramach ewentualnej reformy prawa rodzinnego w zakresie regulacji odnoszących się do przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd.

XIII. Zarząd majątkiem dziecka w wielu przypadkach nie ma prowadzić do zachowania stałej substancji majątku dziecka do uzyskania przez dziecko pełnoletności.

W literaturze przedmiotu dominuje dość często przekonanie, że celem zarządu sprawowanego przez rodziców dziecka jest „zachowanie majątku” dziecka i „przekazanie go dorosłemu już dziecku w stanie nie pogorszonym”. Takie założenie jest prawdziwe, ale tylko w przypadku składników o znaczącej wartości materialnej. Należy bowiem zdawać sobie sprawę, że majątek dziecka może obejmować składniki o niewielkiej wartości ekonomicznej, które mogą być ze swej natury przeznaczone do konsumpcji (jak np. środki alimentacyjne dziecka), albo mogą podlegać szybkiemu zużyciu (jak np. pożytki naturalne z rzeczy dziecka), bądź też mogą tracić szybko na wartości poprzez zjawisko inflacji (jak np. niewielkie środki pieniężne dziecka znajdujące się na jego własnym rachunku bankowym).

Nie ma oczywiście sensu ponownie przedstawiać argumentów na poparcie zaprezentowanej powyżej tezy, niemniej jednak dla zobrazowania istoty zgłoszonego postrzeżenia, warto posłużyć się jednym, choć dość sugestywnym przykładem.

W pracy zaznaczono, że w przypadku środków pieniężnych dziecka, spożytkowanie tych środków (w ramach czynności zwykłego zarządu) na doraźne, choć uzasadnione potrzeby dziecka, powinno zawsze uwzględniać wartość globalną tych środków. W przypadku niższych kwot (np. 5 tys. złotych), spożytkowanie znajdujących się na rachunku dziecka środków w całości na potrzeby dziecka lub uzasadnione potrzeby rodziny może być bardziej korzystne (w perspektywie wysokiej inflacji), aniżeli ich przetrzymywanie do chwili uzyskania przez dziecko pełnoletności.

Odmienne, w przypadku wyższych kwot, sięganie do środków pieniężnych dziecka, na doraźne potrzeby dziecka, może być postrzegane jako forma roztrwonienia majątku małoletniego. Chodzi bowiem o to, że konieczność realizacji tych potrzeb zazwyczaj nie wyprzedza korzyści, jakie mogą wynikać z możliwości dysponowania całością posiadanej przez dziecko kwoty. Nieuzasadnione byłoby zatem comiesięczne pobieranie z rachunku bankowego dziecka kwoty w wysokości 3 tysięcy złotych, jeżeli znajdująca się na rachunku bankowy kwota umożliwiłaby dziecku zakup całego lub prawie całego mieszkania.

XIV. Alimony tworzą majątek dziecka i podlegają ogólnym przepisom o zarządzie.

W piśmiennictwie wyrażono przekonanie, że skoro alimenty zasądzone na rzecz dziecka są w całości zużywane na potrzeby dziecka, to równocześnie środki te nie tworzą majątku dziecka i dlatego też nie podlegają przepisom o zarządzie majątkiem małoletniego. Dysponowanie środkami alimentacyjnymi dziecka stanowi zatem element pieczy nad osobą



dziecka, ponieważ pierwszoplanowe znaczenie przy zarządzie tymi środkami odgrywają aspekty wychowawcze a nie majątkowe. W pracy ze wskazanym stanowiskiem podjęto ostrożną polemikę. Po pierwsze, podkreślono, że przepisy prawa rodzinnego nie różnicują składników majątku dziecka na składniki szybko zużywalne oraz składniki o bardziej trwałym charakterze. Po drugie, alimenty rzeczywiście powinny być na bieżąco wydatkowane na potrzeby dziecka, niemniej jednak nie można wykluczyć sytuacji odwrotnej, a więc takiej, kiedy środki te kumulują się w majątku dziecka (np. za uzyskaną z egzekucji kwotę dziecko zamierza nabyć używany samochód lub droższy rower). Po trzecie wreszcie, istotne jest spostrzeżenie, że dziecko otrzymując świadczenia alimentacyjne jest stroną stosunku alimentacyjnego, a więc to dziecko, a nie rodzic, jest wierzycielem świadczenia alimentacyjnego. Oznacza to, że przysporzenie środków następuje na rzecz dziecka, co wyraźnie określa do jakiego majątku wchodzi przysporzone przez dłużnika środki.

W pracy zaznaczono, że użyteczność wskazanej powyżej tezy w praktyce i tak jest znikoma. Po pierwsze, przedstawiciel ustawowy dziecka dysponując środkami alimentacyjnymi dziecka z reguły dokonuje szeregu drobnych czynności prawnych z których każda z osobna mieści się w granicach czynności zwykłego zarządu majątkiem małoletniego. Po drugie, globalna kwota zasądzonych na rzecz dziecka alimentów niemal zawsze mieści się w granicach czynności zwykłego zarządu, jeżeli za taką granicę uznać stosowane w bankach miesięczne limity kwotowe. Po trzecie, przedstawiciel ustawowy dziecka dysponując środkami alimentacyjnymi dziecka, najczęściej w praktyce nie działa w imieniu dziecka, lecz dokonując określonych czynności prawnych, rozporządza tymi składnikami we własnym imieniu. Angażuje więc środki pieniężne małoletniego dziecka do realizacji własnych zobowiązań, których jest stroną, lecz równocześnie nie naraża się na odpowiedzialność cywilnoprawną względem dziecka, ponieważ ostatecznie realizuje interes swego dziecka poprzez zaspokajanie jego bieżących potrzeb. Po czwarte wreszcie, co jest najważniejsze, w praktyce zasądzone na rzecz dziecka środki alimentacyjne wpływają na rachunek bankowy rodzica, a nie dziecka. Oznacza to, że formalnie właścicielem takich środków staje się bank prowadzący rachunek, natomiast posiadacz rachunku, a więc rodzic dziecka, posiada jedynie wierzitelność o wypłatę zdeponowanych na jego rachunku środków. Rodzic nie musi przy tym żądać zezwolenia sądu na wypłatę środków na swoim rachunku bankowym, ponieważ jako posiadacz rachunku bankowego ma swobodę w dysponowaniu środkami znajdującymi się na tym rachunku. Sprawą odrębną jest oczywiście konieczność spożytkowania otrzymanych środków na bieżące potrzeby dziecka, lecz jest to już kwestia wzajemnej relacji rodzica oraz dziecka, która w żadnym względzie nie jest weryfikowana przez podmiot prowadzący rachunek bankowy.

XV. Konieczna jest większa spójność przepisów prawa rodzinnego z przepisami prawa handlowego.

W pracy wielokrotnie starano się wykazać, że przepisy odnoszące się do problematyki zarządu majątkiem dziecka są kompletnie nieprzystosowane do potrzeb obrotu rynkowego. Doskonałym tego przykładem są trudności związane z posiadaniem przez dziecko statusu wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Wprawdzie dziecko – na mocy art. 18 § 1 k.s.h. - nie może być członkiem zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, niemniej jednak sama możliwość uczestnictwa w walnym zgromadzeniu wspólników przez dziecko



nasuwa szereg skomplikowanych wątpliwości prawnych. Pojawia się między innymi pytanie, czy udział w zgromadzeniu wspólników i głosowanie nad podjęciem uchwały przez przedstawiciela ustawowego dziecka – w imieniu tego dziecka - stanowić może czynność zarządu majątkiem dziecka w rozumieniu przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Sąd Najwyższy w wyroku z 14 lutego 2019 r. przyjął, że „udział rodzica w charakterze przedstawiciela ustawowego dziecka w podejmowaniu uchwały przez zgromadzenie wspólników nie jest (...) czynnością zarządu w rozumieniu art. 101 § 1 k.r.o.”. Taka uchwała wspólników stanowi bowiem „czynność spółki, a nie czynność” jego „poszczególnych wspólników”.

Jak wskazano w pracy, czym innym jest oświadczenie woli wspólnika (lub jego pełnomocnika bądź przedstawiciela ustawowego wspólnika), a czym innym jest sama uchwała spółki, jako czynność prawna spółki, której elementem składowym są wspomniane oświadczenia wspólników. Chodzi bowiem o to, że - wedle teorii organów – rozróżnić trzeba proces prowadzący do powstania uchwały i rezultat tego procesu w postaci samej uchwały spółki. Innymi słowy w wyniku aktu głosowania następuje transformacja wielu pojedynczych oświadczeń woli wspólników w jedno oświadczenie podmiotu odrębnego, jakim jest spółka. Z tego też powodu słusznie wydaje się wyrażone w doktrynie przekonanie, że samo oświadczenie składane w ramach głosowania nad uchwałą może stanowić czynność z zakresu zarządu majątkiem dziecka, a jeśli tak jest, wówczas sąd opiekuńczy nie rozstrzyga o dopuszczalności lub niedopuszczalności czynności prawnej w kontekście interesów spółki, lecz jedynie ocenia - w kontekście dobra dziecka - zasadność oświadczenia woli składanego przez rodzica – w imieniu małoletniego dziecka.

Problem w tym, że kwalifikacja oświadczenia wyrażonego podczas głosowania jako czynności przekraczającej zwykły zarząd jest niezwykle trudna, gdyż działania spółki charakteryzują się wysokim stopniem skomplikowania i nieprzewidywalności, co uniemożliwia precyzyjne ustalenie skutków wynikających z podjęcia określonej uchwały. Dodatkową trudnością przy stosowaniu przepisów prawa rodzinnego jest słuszne skądinąd spostrzeżenie, że zgromadzenie wspólników zwoływane jest, co najmniej, z dwutygodniowym wyprzedzeniem, co w zasadzie uniemożliwia uzyskanie – na czas - stosownego zezwolenia sądu opiekuńczego. Niejednokrotnie zachodzi też potrzeba podjęcia uchwały niezwłocznie, co tylko sprawia, że umacnia się tendencja do nieprzestrzegania reżimu odnoszącego się do zarządu majątkiem dziecka z uwagi na nieefektywność tego reżimu wobec niezwyklej dynamiki działalności realizowanej przez spółkę. To wszystko z kolei skłania do konieczności podjęcia szerokiej dyskusji pomiędzy specjalistami z zakresu prawa rodzinnego i handlowego celem wypracowania optymalnych rozwiązań, które obejmowałyby ochronę interesów małoletniego wspólnika spółki przy usprawnieniu bieżącej działalności samej spółki.

W ramach wniosków *de lege ferenda* można rozważyć alternatywnie m.in.:

- 1) ustawowe wyłączenie stosowania art. 101 § 3 k.r.o. w przypadku wykonywania uprawnień korporacyjnych przez przedstawiciela ustawowego dziecka;
- 2) wprowadzenie instytucji specjalnego kuratora do wyrażania prawa głosu w imieniu dziecka przy jednoczesnej cyklicznej kontroli jego działalności;
- 3) wprowadzenie zezwolenia sądu opiekuńczego na podejmowanie określonych przez sąd typów i rodzajów uchwał, podczas gdy uczestnictwo w głosowaniach nad pozostałymi uchwałami wymagałoby odrębnego zezwolenia sądu opiekuńczego;
- 4) wprowadzenie zezwolenia sądu opiekuńczego, które ograniczałoby się do



blankietowego zezwolenia na podejmowanie wszystkich uchwał z wyjątkiem tych, które zostałyby enumeratywnie wymienione w orzeczeniu, jako wymagające odrębnego zezwolenia sądu opiekuńczego; 5) wreszcie wprowadzenie zezwolenia sądu opiekuńczego, które ograniczałoby się do blankietowego zezwolenia na podejmowanie wszystkich uchwał z wyjątkiem tych, które zostałyby enumeratywnie wskazane w ustawie, jako te wymagające odrębnego zezwolenia sądu opiekuńczego z uwagi na fakt, że ustawodawca przyznałby im kategorię czynności przekraczających zwykły zarząd. Rozstrzygnięcie tej kwestii jest oczywiście tylko sygnalizowane, ponieważ wskazane zagadnienie zdecydowanie przekracza obszar prowadzonych w tej pracy badań.

Zauważyć trzeba, że o ile w przypadku spółki kapitałowej – ukazanej na przykładzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - udział przedstawiciela ustawowego dziecka przejawia się w głównej mierze w realizacji prawa głosu przy podejmowaniu uchwał zgromadzenia wspólników spółki, o tyle w przypadku spółek osobowych przedstawiciel ustawowy dziecka nie tylko realizuje prawo głosu przy podejmowaniu uchwał wspólników spółki osobowej, lecz także – w sytuacjach określonych przez prawo - samodzielnie prowadzi wewnętrzne sprawy spółki oraz reprezentuje spółkę na zewnątrz.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami, kompetencja dziecka do działania „za spółkę” osobową podlega ogólnym ograniczeniom związanym z brakiem lub ograniczeniem w zakresie zdolności do czynności prawnych. W konsekwencji za dziecko kompetencję tę wykonuje jego przedstawiciel ustawowy, przy zastrzeżeniu, że przedstawiciel ten w pewnych przypadkach musi dodatkowo uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o. Oczywiście takie stanowisko wiąże się z licznymi utrudnieniami w funkcjonowaniu spółki osobowej. Z tego też powodu zasadne wydaje się wprowadzenie do polskiego porządku prawnego specjalnego (blankietowego) zezwolenia sądu opiekuńczego poprzez które sąd opiekuńczy przyznawałby rodzicowi, jako przedstawicielowi ustawowemu dziecka, kompetencję do podejmowania „za spółkę” pewnych rodzajowo określonych czynności konwencjonalnych. Takie rozwiązanie pozwoliłoby sądowi dostosować zakres autonomii rodzicielskiej do okoliczności konkretnego przypadku tj. posiadanych przez rodziców predyspozycji i kwalifikacji, konkretnych uwarunkowań związanych z sytuacją majątkową dziecka, dojrzałością dziecka, jak też samą specyfiką działalności określonej spółki osobowej (np. spółki jawnej).

Na marginesie warto wskazać, że postulat wprowadzenia zgody rodzajowej mógłby usprawnić działanie dziecka prowadzącego we własnym imieniu zarejestrowaną działalność gospodarczą. Zresztą, pomimo dopuszczalności *de lege lata* możliwości zarejestrowania przez dziecko własnej działalności gospodarczej, dla szerszego zastosowania takiego rozwiązania, konieczne jest rozstrzygnięcie wielu innych bardziej złożonych wątpliwości prawnych w ustawie (m.in. z zakresu prawa pracy oraz w obszarze prawa karnego, podatkowego, egzekucyjnego i upadłościowego). Szczegółowa analiza tego zagadnienia stanowi obszar badań odpowiedni dla rozważań w odrębnej monografii.

XVI. Konieczna jest pogłębiona refleksja nad pozycją prawną dziecka w prawie polskim.

Przy okazji rozważań prowadzonych w pracy nasunęła się niepokojąca refleksja, a mianowicie, że obowiązujący system prawa nie udziela jasnej odpowiedzi na pytanie, jaka



jest pozycja prawna samego dziecka w wielu konkretnych obszarach prawa. Na podstawie wybiórczo tylko wybranych przepisów prawa można bowiem odnieść wrażenie, że ustawodawca zdaje się niejednokrotnie „zapominać”, że to właśnie rodzic jest podmiotem zobowiązanym do kontrolowania działań swego dziecka.

Przykładowo niezbyt precyzyjne sformułowanie art. 427 k.c. dało podstawę dla przyjęcia - przez część doktryny - tezy, jakoby dziecko - po ukończeniu 13 roku życia – miało ponosić samodzielną odpowiedzialność deliktową na takich samych zasadach jak osoba dorosła. Takie założenie wydaje się jednak sprzeczne ze społeczną funkcją władzy rodzicielskiej, która nie jest przecież sprawowana wyłącznie do trzynastego roku życia, lecz trwa – co do zasady – do momentu osiągnięcia przez dziecko pełnej zdolności do czynności prawnych.

Innym niezrozumiałym aksjologicznie rozwiązaniem jest - na gruncie art. 33a pr. przewozowego - możliwość nałożenia na dziecko, które jechało na „gapę”, opłaty dodatkowej i to niezależnie od osiągniętego przez to dziecko wieku. Wprawdzie rozwiązanie to nie wynika bezpośrednio ze wskazanej powyżej regulacji prawnej, niemniej jednak taki właśnie wniosek wyłania się na podstawie dokonanej wykładni przedstawionego tu unormowania.

Spore trudności wiążą się też z ustaleniem, czy rodzic może samodzielnie zawrzeć umowę o świadczenie przez dziecko pracy. Przed wejściem w życie kodeksu pracy zgłoszono pogląd, że przedstawiciel ustawowy dziecka nie posiada w tym zakresie żadnego umocowania. Na gruncie obowiązującego obecnie prawa doktryna zajmuje w zasadzie podobne stanowisko, przyjmując, że z uwagi na osobisty charakter świadczenia, jakim jest praca, nikt nie powinien decydować o zobowiązaniu się małoletniego dziecka do wykonywania przez to dziecko pracy. Pogląd ten zdaje się potwierdzać przepis art. 22 § 3 k.p. wedle którego dziecko (i tylko dziecko) nawiązuje stosunek pracy, podczas gdy rodzic nie posiada nawet kompetencji do samodzielnego rozwiązania zawartej przez to dziecko umowy, ponieważ w takim przypadku konieczne jest uprzednie uzyskanie stosownego zezwolenia sądu opiekuńczego.

Co jednak interesujące, doktryna nie jest już tak konsekwentna w przypadku zawierania – na mocy art. 304⁵ k.p. - pozapracowniczych umów cywilnoprawnych polegających na odpłatnym świadczeniu przez dziecko pracy. Niektórzy przedstawiciele nauki opowiadają się przeciwko możliwości zawierania takich umów w imieniu małoletniego dziecka. Inni twierdzą, że tego rodzaju umowy mogą być zawierane w stosunku do dzieci pozbawionych zdolności do czynności prawnych, lecz w takim przypadku stroną umowy są rodzice, a nie dziecko. Są też zwolennicy poglądu wedle którego zawieranie umów cywilnoprawnych w imieniu dziecka jest możliwe, jeżeli tylko dziecko nie ma zdolności do czynności prawnych, przy czym zastrzega się równocześnie, że w celu przeciwdziałania instrumentalizacji dziecka, wymagane powinno być dodatkowo zezwolenie sądu opiekuńczego, ponieważ taka umowa (prawdopodobnie z uwagi na jej ciężar gatunkowy) stanowi czynność przekraczającą zwykły zarząd. W piśmiennictwie istnieją też głosy opowiadające się za stanowiskiem, że rodzic może reprezentować dziecko o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, tyle tylko, że zawarcie takiej umowy w imieniu dziecka powinno być zaakceptowane przez samo dziecko, co jednak nie znajduje wyraźnego oparcia w obowiązujących przepisach prawnych.

W ramach prowadzonej dyskusji należałoby się też zastanowić, czy rodzic działający w imieniu dziecka, lub wyrażający zgodę na dokonanie przez dziecko czynności prawnej,

powinien być osobą odpowiedzialną subsydiarnie lub solidarnie za powstały w wyniku takiej czynności prawnej dług. Wprowadzenie wskazanego tutaj rozwiązania wymuszałoby jednak udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy rodzic mógłby wystąpić z roszczeniem regresowym względem dziecka, a jeśli tak, to czy tego typu roszczenie powinno być ograniczone jakimś szczególnym terminem prekluzyjnym (np. do momentu uzyskania pełnoletności przez poddane władzy rodzicielskiej dziecko).

Wskazane powyżej przykłady oraz wątpliwości świadczą nie tylko o tym, że refleksja nad problematyką odnoszącą się do zarządu majątkiem dziecka wiąże się pośrednio z bardziej ogólną dyskusją nad pozycją prawną dziecka w polskim systemie prawa, lecz stanowią także dowód na to, że poruszona w tej pracy problematyka w dalszym ciągu nie jest wyczerpana. W monografii tej starano się bowiem wskazać, że jakakolwiek pogłębiona refleksja odnosząca się do próby zarysowania sytuacji prawnej dziecka w ujęciu systemowym musi stanowić efekt współpracy specjalistów z wielu obszarów prawa, natomiast wnioski formułowane na użytek konkretnych regulacji prawnych zawsze muszą uwzględniać perspektywę rodzica, który powinien być osobą prawnie i faktycznie odpowiedzialną za poddane jego władzy rodzicielskiej dziecko.

Załącznik. Tekst monografii zob. załącznik nr 1 do wniosku.

3.4.2. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowych

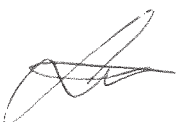
3.4.2.1. Informacje ogólne

Na mój pozostały dorobek naukowy składają się 44 publikacje, w tym:

- 1 monografia (J.M. Łukasiewicz, *Prawne aspekty zmiany płci w wybranych krajach europejskich*, Toruń 2022);
- 1 monografia dwuautorska (J.M. Łukasiewicz, A. Karaiskos, *Outline and New Developments of Japanese Inheritance Law*, red. J.M. Łukasiewicz, Toruń 2021);
- trzy rozdziały w monografii dwuautorskiej (J.M. Łukasiewicz, M. Łągiewska, *Chińskie prawo rodzinne – zagadnienia wybrane*, Toruń 2020);
- 18 rozdziałów w monografiach wieloautorskich (w tym dwie w księgach pozjazdowych z VI i VII Zjazdu Cywilistów);
- 21 artykułów w czasopismach naukowych.

Publikacje te można podzielić na pięć obszarów badawczych;

- wybrane zagadnienia prawa cywilnego w azjatyckich systemach prawnych;
- sytuacja prawna osób zmieniających płeć metrykalną w Polsce i Europie;
- instrumenty prawne służące ochronie dziecka małoletniego (z wyłączeniem prawa alimentacyjnego);
- prawo alimentacyjne;
- pozostałe zagadnienia z wyszczególnieniem czterech obszarów badawczych tj. mediacji sądowych i pozasądowych, ogólnych zagadnień z prawa rodzinnego, ogólnych zagadnień z prawa cywilnego oraz ogólnych zagadnień z małżeńskiego prawa majątkowego.



Pragnę podkreślić, że jestem też redaktorem lub współredaktorem 11 pozycji książkowych, z czego 6 stanowi wskazane dalej wieloautorskie monografie naukowe.

Załączniki. Teksty monografii, rozdziałów w monografiach oraz artykułów w czasopismach naukowych zob. załącznik nr 2, 3 i 4 do wniosku. Oświadczenia dotyczące współautorstwa zob. załącznik nr 5 do wniosku. Potwierdzenie informacji dotyczących redakcji i współredakcji naukowych zob. załącznik nr 6 do wniosku.

3.4.2.2. Obszar badawczy nr 1. Wybrane zagadnienia prawa cywilnego w azjatyckich systemach prawnych.

W tym zakresie tematycznym wskazuję następujące publikacje naukowe;

- J.M. Łukasiewicz, A. Karaikos, [w:] *Outline and New Developments of Japanese Inheritance Law*, red. J.M. Łukasiewicz, Toruń 2021, ss.154.
- J.M. Łukasiewicz, *Rozdział II. Prawo małżeńskie Chińskiej Republiki Ludowej* [w:] M. Łągiewska, J.M. Łukasiewicz, *Chińskie prawo rodzinne - zagadnienia wybrane*, Toruń 2020, s. 42-117;
- J.M. Łukasiewicz, *Rozdział III. Instytucja adopcji w prawie chińskim* [w:] M. Łągiewska, J.M. Łukasiewicz, *Chińskie prawo rodzinne - zagadnienia wybrane*, Toruń 2020, s.117-137;
- J.M. Łukasiewicz, *Rozdział 4.3.3. Opieka rodzicielska a obowiązek Xiao* [w:] M. Łągiewska, J.M. Łukasiewicz, *Chińskie prawo rodzinne - zagadnienia wybrane*, Toruń 2020, s. 140-145;
- J.M. Łukasiewicz, *Sytuacja prawna dziecka w chińskim systemie prawa*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego 2020, Prawo 28, nr 110, s. 118-130;
- J.M. Łukasiewicz, M. Łągiewska, *Ochrona własności w chińskim porządku prawnym* [w:] R. Łukasiewicz, M. Stępień (red.), *Prawo azjatyckie w perspektywie europejskiej*, Toruń 2018, s.162-177;
- J.M. Łukasiewicz, *Alimentacja dziecka w Japonii wobec działań rozwodowych rikon katsudo* [w:] J. Marszałek-Kawa, M. Dahl (red.) *Polityczne i społeczne oblicza współczesnej Japonii*, Toruń 2018, s.174-194;

Wśród wymienionych pozycji naukowych najistotniejsze znaczenie przypisuję trzem rozdziałom w monografii pt. *Chińskie prawo rodzinne - zagadnienia wybrane* [recenzenci to prof. UwB dr hab. K.Bagan-Kurluta, prof. UG dr hab. K.Zaidler] oraz artykułowi naukowemu pt. *Sytuacja prawna dziecka w chińskim systemie prawa*, ZNUR 2020, nr 110.

We wskazanych pracach podjąłem się charakterystyki chińskich instytucji prawa rodzinnego ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu historycznego, aksjologicznego i kulturowego, jaki leżał u podstaw formułowania współczesnych rozwiązań prawnych. Omówiłem w szczególności;

- instytucję małżeństwa w ujęciu historycznym i współczesnym (w tym proces prowadzący do sformalizowania związku małżeńskiego oraz sądowy i administracyjny proces jego rozwiązania),
- prawa oraz obowiązki małżeńskie,
- problematykę ustroju majątkowego małżonków oraz reguły zarządu majątkiem wspólnym;



- przysposobienie prawne dziecka ze szczególnym uwzględnieniem problematyki tzw. adopcji zagranicznych;
- opiekę rodzicielską w kontekście prawnego obowiązku *xiao*;
- problematykę pochodzenia dziecka oraz system rejestracji narodzin w kontekście polityki planowania rodziny,
- jak też prawo alimentacyjne ze szczególnym uwzględnieniem alimentacji dziecka oraz alimentacji realizowanej wobec starszych członków rodziny.

Wskazałem przy tym, że obecnie w procesie przemian chińskiego prawa rodzinnego ścierają się w zasadzie dwa przeciwstawne sposoby myślenia tj. z jednej strony fascynacji oraz chęci inkorporowania zachodnich rozwiązań normatywnych, z drugiej zaś strony oporu przed zmianami oraz nostalgii za utrwalonymi wartościami Konfucjusza oraz instytucji *Xiao*.

Tylko tytułem przykładu w regulacjach obowiązującego współcześnie prawa zerwano z konfucjańskim modelem rodziny patriarchalnej na rzecz zachodniego modelu małżeństwa opartego na zasadach egalitaryzmu małżonków, niemniej jednak zapożyczony z zachodniej kultury prawnej zakaz bigamii, w trakcie trwania małżeństwa, obchodzony jest w praktyce poprzez faktyczny powrót do rodzimej instytucji konkubinatu.

O tym, jak ważne są utrwalone warunki kulturowe można się zresztą przekonać, dostrzegając znakomite zaadoptowanie się w Państwie Środka, kolektywizmu komunistycznego, który w sposób naturalny wpisał się w dotychczasowy kolektywizm społeczny występujący już od dawna we wschodniej filozofii prawa.

Na przykładzie badanego systemu prawnego wskazano, jak narzędzia publicznoprawne, dominujące w systemach komunistycznych, przenikają rodzinno-prawne sfery życia prywatnego. Dla przykładu w omawianym systemie prawnym do niedawna występowały dwa akty urodzenia tj. administracyjny (wydawany przed narodzinami i stanowiący formalną zgodę na urodzenie dziecka) oraz medyczny (będący potwierdzeniem rzeczywistych narodzin dziecka). Tylko posiadanie tych dwóch aktów pozwalało na zameldowanie dziecka oraz uzyskanie szeregu istotnych dla niego uprawnień społecznych i socjalnych. W pracy przedstawiono liczne trudności społeczne z jakimi wiązał się tego rodzaju model planowanej polityki urodzeń.

Myślą przewodnią prezentowanych publikacji było stwierdzenie, że nawet najgwałtowniejsze przemiany społeczno-gospodarcze poddają się zastanym trendom i nawykom. Doskonałym przykładem jest zresztą posiadający wiele wad system rejestracji gospodarstw domowych. Choć system ten „wiąże” obywateli do ich dotychczasowego miejsca zamieszkania, to jednak jego całkowita likwidacja wydaje się współcześnie niemożliwa, a nawet nieuzasadniona. W literaturze przedmiotu wskazuje się bowiem, że rezygnacja z *hukou* prowadzić może do tak ogromnej migracji ludności wiejskiej, ze wsi do miast, że w rezultacie zagrożona może okazać się cała infrastruktura miejska. Echem przeszłości jest również silnie zakorzeniony obowiązek synowskiej troski *xiao* wyrażający się w ustawowym obowiązku do poszanowania starszych członków rodziny. Obok zasady dobra dziecka, obowiązek ten stanowi jedną z podstawowych zasad chińskiego prawa rodzinnego.

Pragnę podkreślić, że na polskim rynku wydawniczym **nie było dotychczas monografii naukowej** poświęconej chińskiemu prawu rodzinnemu.



W pracy wykorzystano pewne informacje zdobyte podczas przygotowania artykułu pt. *Ochrona własności w chińskim systemie prawnym* (wsp. M. Łągiewska) [w:] *Prawo azjatyckie w perspektywie europejskiej* (red. R. Łukasiewicz, M. Stępień), Toruń 2018.

Ponadto moje badania naukowe poświęcone zostały zagadnieniom japońskiego prawa rodzinnego i spadkowego. W pracy pt. *Alimentacja dziecka w Japonii wobec działań rozwodowych rikon katsudo* [w:] *Polityczne i społeczne oblicza współczesnej Japonii* (red. J. Marszałek-Kawa, M. Dahl), Toruń 2018, omówiłem procedurę rozwodową ze szczególnym uwzględnieniem pozasądowej procedury rozwiązania małżeństwa oraz sposobów obliczania alimentów przy użyciu wypracowanych przez doktrynę wzorów oraz funkcjonujących w praktyce tabel. Praca ta stała się przyczynkiem do przygotowania dwuautorskiej anglojęzycznej monografii pt. *Outline and New Developments of Japanese Inheritance Law*, Toruń 2021 (recenzenci to - prof. Hajime Nishiguchi - Waseda University - Japonia, prof. Dan Rosen - Chuo University - Japonia, prof. UG dr hab. K. Zeidler - Uniwersytet Gdański).

We wstępie tej monografii przedstawiliśmy historię kodyfikacji japońskiego prawa cywilnego. Podkreśliliśmy przy tym, że zachodnie systemy normatywne recypowane w Japonii w okresie rewolucji Meiji opierały się na wartościach judeo-chrześcijańskich, podczas gdy japońska kultura normatywna zakorzeniona była w całkowicie odmiennych azjatyckich systemach filozoficznych (takich jak konfucjanizm, buddyzm i shintoizm). Rzutowało to oczywiście na odmienne postrzeganie jednostki w społeczeństwie, gdyż w zachodnich systemach filozoficznych znaczenie miało akcentowanie indywidualizmu jednostki wraz z jej przyrodzonymi prawami człowieka, podczas gdy w kulturze Wchodu wartość jednostki postrzegana była raczej w kontekście kolektywnego interesu zbiorowego. Szczególnie widoczne było to w organizacji japońskiej struktury rodzinnej, gdzie przez bardzo długi czas obowiązywał model nadrzędnej pozycji ojca rodziny przy faworyzowaniu najstarszego - męskiego - potomka rodu.

Dodatkowo we wstępie pracy zwróciliśmy uwagę na występowanie dwóch warstw japońskiego prawa tj. warstwy formalnego prawa spisanego oraz warstwy faktycznego stosowania prawa. Chodzi bowiem o to, że Japończycy preferują pojednawcze metody rozwiązywania sporów, co z kolei sprawia, że prawo stanowione ma dość ograniczoną funkcję. W praktyce przejawia się to w tym, że wiele aspektów życia prywatnego podlega ustaleniom zawartym w treści pozasądowych porozumień. Być może właśnie z tego względu w japońskim systemie prawnym tak bardzo popularne są rozwody „urzędowe”. Nie bada się tam nawet przesłanek rozkładu pożycia małżeńskiego, a sprawy pomiędzy rozwodzącymi się małżonkami (takie jak alimentacja i kontakty z dzieckiem oraz podział majątku wspólnego) nie muszą być rozstrzygane na etapie składania wniosku o rejestrację rozwodu przez urząd.

We wstępie zwróciliśmy również uwagę na wiele istotnych mankamentów japońskiego prawa rodzinnego. Jednym z nich jest krytykowany od wielu lat model *sole custody*, gdzie władza rodzicielska po rozwodzie określana jest – na wyłączność – tylko przy jednym z rodziców dziecka. Krytycznej ocenie poddano też wyrażone niegdyś przez japońskie sądy stanowisko odmawiające drugiemu z rodziców dziecka prawa do kontaktów z dzieckiem z uwagi na specyficzną rozumianą stabilność emocjonalną dziecka w tzw. sytuacji „porozwodowej”.

Zasadniczym celem pracy było omówienie japońskiego prawa spadkowego oraz zmian w modelu dziedziczenia małżonków, którzy w wyniku kolejnych reform zyskiwali coraz

lepszą pozycję w zakresie dziedziczenia ustawowego. Z uwagi na szybkie starzenie się społeczeństwa oraz konieczność ochrony małżonków spadkodawcy (będących zwykle w podeszłym wieku) przeprowadzono w 2018 r. reformę prawa spadkowego, którego analiza była przedmiotem ww. monografii. W jej zakresie uregulowano m.in. ochronę pobytu małżonka spadkodawcy w pozostawionym po śmierci mieszkaniu, jak też doprecyzowano szereg rozwiązań normatywnych odnoszących się do sytuacji prawnej małżonka przed i w trakcie podziału majątku spadkowego.

3.4.2.3. Obszar badawczy nr 2. Sytuacja prawa osób zmieniających płeć metrykalną w Polsce i Europie.

Problematyce tej poświęciłem monografię autorską – J.M. Łukasiewicz, *Prawne aspekty zmiany płci w wybranych systemach europejskich*, Toruń 2022, ss. 232 (recenzentem był prof. UW dr hab. J. Wierciński). Praca ta stanowiła nieznacznie zmodyfikowany raport (mojego autorstwa) przygotowany na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości opublikowany na stronie Instytutu. Wskazać przy tym należy, że na rynku wydawniczym **nie było dotychczas monografii naukowej** poświęconej wskazanej powyżej problematyce.

Zawarte w książce rozważania podzieliłem na trzy zasadnicze części tj.

- zagadnienia wprowadzające będące przeglądem dotychczasowych poglądów polskiej doktryny i judykatury na temat prawnych aspektów zmiany płci w polskim porządku prawnym;
- część zasadniczą, poświęconą prezentacji kolejnych dziewiętnastu europejskich systemów prawnych w kontekście problematyki prawnej zmiany płci w każdym z omawianych systemów prawnych;
- wnioski *de lege ferenda*, stanowiące syntetyczną próbę zastosowania niektórych zagranicznych rozwiązań prawnych na gruncie prawa polskiego.

Z uwagi na bardzo dynamiczne zmiany zachodzące w niektórych systemach prawnych starałem się uwzględnić szereg najnowszych oraz planowanych wówczas reform, jak również zapadłych w tym czasie przełomowych orzeczeń sądowych. Mam tu na myśli w szczególności;

- zapadłe w dniu 25 września 2019 roku orzeczenie brytyjskiego High Court, gdzie wskazano, że osoba o metrykalnej płci męskiej, która urodziła dziecko, powinna być wskazana w akcie urodzenia dziecka jako matka dziecka, ponieważ taki status nadaje się osobie, która przechodzi fizyczny oraz biologiczny proces zajścia w ciążę, noszenia, jak też urodzenia dziecka (orzeczenie to zostało następnie utrzymane przez Appeal Court w kwietniu 2020 roku);
- zapadłe w dniu 9 lutego 2022 roku orzeczenie francuskiego sądu apelacyjnego w Tuluzie, gdzie wskazano, że o rodzicielstwie osoby transseksualnej powinna decydować nowa płeć metrykalna;
- obowiązująca od 1 stycznia 2019 roku reforma prawa szwedzkiego, w ramach której wprowadzono rodzicielstwo osób transseksualnych oceniane wedle nowej płci metrykalnej, jak też obowiązująca od 1 stycznia 2022 roku reforma prawa



szwedzkiego, w ramach której m.in. rozszerzono domniemanie pochodzenia dziecka na małżonka osoby transseksualnej;

- uchwalenie w dniu 19 maja 2020 roku przez węgierski parlament nowelizacji ustawy o rejestracji stanu cywilnego, w ramach której zastąpiono w węgierskich aktach urodzenia dziecka dotychczasową rubrykę „płeć” na rubrykę „płeć urodzenia”, co stało się przyczyną niemożności metrykalnej zmiany płci w węgierskim systemie prawnym;
- przyjęcie w dniu 29 czerwca 2021 roku przez rząd hiszpański projektu ustawy o samostanowieniu, wedle której każda osoba powyżej 14 roku życia będzie mogła zmienić swoją dotychczasową płeć metrykalną poprzez oświadczenie bez uprzedniej diagnozy lekarskiej, czy też konieczności przejścia terapii hormonalnej (projekt był wówczas procedowany w niższej izbie hiszpańskiego parlamentu).

Jak wskazałem, brak regulacji ustawowej odnoszącej się do trybu, kryteriów i konsekwencji prawnych metrykalnej zmiany płci stanowi przyczynę wielu problemów faktycznych oraz prawnych. Dla przykładu wypracowany przez judykaturę model procesowej zmiany płci wymusza złożenie przez osobę transpłciową pozwu przeciwko swoim rodzicom na podstawie art. 189 k.p.c., co prowadzić może do pogłębiania się ewentualnych antagonizmów w rodzinie i jest dyskusyjne ze względu na aspekt godnościowy osoby transpłciowej (a tym bardziej osoby transseksualnej).

Wśród analizowanych przeze mnie państw wskazałem systemy prawne, gdzie podstawą metrykalnej zmiany płci jest wyłącznie prawomocne orzeczenie sądu (np. model francuski, grecki oraz włoski). Zaprezentowałem też państwa, w których metrykalna zmiana płci następuje poprzez bezpośrednie złożenie odpowiedniej dokumentacji do urzędu stanu cywilnego (np. model portugalski, hiszpański oraz duński). Wreszcie przedstawiłem i takie państwa, gdzie podstawą metrykalnej zmiany płci jest uzyskanie specjalnego orzeczenia wydanego przez profesjonalną komisję ekspercką (np. model brytyjski, ukraiński, rosyjski oraz czeski).

W ramach wniosków *de lege ferenda* zaproponowałem **nieprocesowy tryb sądowej zmiany płci**. Krytycznie odniosłem się natomiast do propozycji wprowadzenia dwóch następujących po sobie etapów tj. eksperckiego i sądowego. Po pierwsze, w przypadku takiego rozwiązania istnieje ryzyko, że osoba, która otrzymała orzeczenie komisji eksperckiej, aż do czasu uzyskania prawomocnego orzeczenia sądu będzie funkcjonować w całkowicie sprzecznych względem siebie rolach, tj. społecznej oraz prawnej. Oczywiście tego rodzaju dysonans jest charakterystyczny w przypadku osób transpłciowych, lecz występowanie dwóch etapów zmiany płci może pogłębiać opisywany stan rzeczy, zważywszy na fakt, że osoba oczekująca na orzeczenie sądowej zmiany płci może być już po zakończonym procesie medycznej tranzycji płciowej. Po drugie, utrzymanie dodatkowego etapu sądowego po wprowadzeniu komisji eksperckiej, w rzeczywistości sprawi, że rolą sądu będzie wyłącznie badanie przesłanek formalnych oraz weryfikacja prawidłowości orzeczenia wydanego przez komisję ekspercką. Takie rozwiązanie wydłuży jedynie przebieg całego postępowania i jednocześnie narażać będzie wnioskodawcę na niepotrzebne trudności i przykrości. Po trzecie wreszcie, wśród państw, które przewidują funkcjonowanie komisji eksperckich, orzeczenia tego typu komisji są z reguły wiążące, co oznacza, że stanowią one bezpośrednią podstawę do przeprowadzenia metrykalnej zmiany płci, a zatem nie jest już konieczne prowadzenie kolejnego postępowania przed sądem.



Analiza porównawcza zagranicznych systemów prawnych pozwoliła mi wyróżnić dwa zasadniczo różne modele co do zakresu ingerencji medycznych koniecznych w celu przeprowadzenia prawnej zmiany płci. Zgodnie z pierwszym, liberalnym, prawna zmiana płci nie wymaga przeprowadzenia żadnych zabiegów adaptacyjnych, ponieważ procedura dokonania prawnej zmiany płci oparta jest na oświadczeniu wywodzonym z prawa wnioskodawcy do samostanowienia o własnej tożsamości i ekspresji płciowej (np. model norweski, duński oraz portugalski). Wedle drugiego, bardzo konserwatywnego modelu, prawna zmiana płci wymaga pełnej ingerencji –chirurgicznej zmiany płci połączonej z obligatoryjnym wymogiem sterylizacji (np. model fiński i słowacki). Pomiędzy tymi dwoma modelami plasują się modele pośrednie, w których prawna zmiana płci jest uzależniona od pewnych dodatkowych warunków, np. konieczność uzyskania opinii stwierdzającej istnienie dysforii płciowej, która zwykle poparta ma być dokonaniem pewnych zabiegów adaptacyjnych bez równoczesnego wymogu przejścia chirurgicznej zmiany płci (np. model brytyjski, hiszpański oraz włoski).

W pracy zaznaczyłem, że w przypadku przyjęcia ustawy regulującej prawną problematykę zmiany płci należy odrzucić modele, w których prawną płć określa samodzielnie jednostka w ramach przyznanej jej autonomii do samookreślenia. Polski system prawny determinuje sytuację prawną jednostki od posiadanej płci, co z kolei oznacza, że zatarcie granic pomiędzy płciami może spowodować trudne do przezwyciężenia trudności polegające na możliwości obchodzenia obowiązujących przepisów prawnych (np. wiek emerytalny, parytety wyborcze płci oraz przepisy o kwalifikacji wojskowej). Ponadto w przypadku „określenia płci na życzenie” powstać mogą trudności w prowadzeniu rzetelnych danych statystycznych, które odzwierciedlałyby realną sytuację kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Następstwem tego może być faktyczna dyskryminacja kobiet, które utracą możliwość ochrony swoich praw w sytuacji, kiedy mężczyźni uzyskają nieograniczoną możliwość zmiany swojej tożsamości płciowej (np. w przypadku kariery sportowej oraz w bieżącym życiu politycznym i społecznym). Dlatego też należy opowiedzieć się za takim rozwiązaniem, które z jednej strony umożliwi prawną zmianę płci przy poszanowaniu interesów osób transseksualnych, z drugiej jednak strony utrudni jednostkom swobodne określanie swojej przynależności płciowej w zależności od ich subiektywnych interesów prawnych lub społecznych.

W związku z tym przyjąłem, że zasadne jest podtrzymanie dotychczasowej linii orzeczniczej, zgodnie z którą prawna zmiana płci jest możliwa wyłącznie po uprzednim wykazaniu trwałego poczucia przynależności do określonej płci społecznej bez równoczesnego wymogu chirurgicznej zmiany płci połączonej ze sterylizacją. Jak wskazałem, wymóg obligatoryjnej sterylizacji naruszałby autonomię praw pacjenta co do możliwości określania granic w zakresie nienaruszalności swojej integralności cielesnej, a poza tym zasadność wprowadzenia takiego wymogu byłaby dyskusyjna już przez sam tylko wzgląd na aspekt godnościowy każdej jednostki ludzkiej. O słuszności wskazanej tezy świadczyć może też fakt, że w 2018 roku szwedzki parlament uchwalił ustawę dotyczącą odszkodowań dla osób transseksualnych, które z powodu obowiązującego niegdyś prawa zostały poddane przymusowej sterylizacji celem dokonania prawnej zmiany płci. Nasuwa się przy tym refleksja, że obowiązująca obecnie w Polsce praktyka jest (jedynie w tym zakresie) trafna, co z kolei sprawia, że zasadne wydaje się jej utrzymanie w przypadku projektowania przyszłych przepisów prawnych.



W pracy opowiedziałem się za zgłoszonym w literaturze stanowiskiem, iż w obecnym stanie prawnym możliwe jest zawarcie małżeństwa przez osobę transpłciową wedle nowej płci metrykalnej, choć należy wprowadzić jakieś rozwiązania chroniące osobę drugiego małżonka w przypadku, gdy zatajono przed nim fakt dokonania w przeszłości prawej (i chirurgicznej) zmiany płci. Zwróciłem też uwagę na fakt, że ustawodawca nie przewidział w polskich regulacjach prawnych przypadku sądowej zmiany płci w trakcie trwania małżeństwa, co oznacza, że w praktyce warunkiem uzyskania orzeczenia o zmianie płci jest wcześniejsze przeprowadzenie rozwodu. Problem w tym, że taka praktyka może być odczytywana jako naruszenie autonomii małżeńskiej w zakresie konstytucyjnej ochrony życia prywatnego oraz rodzinnego. Dlatego też można postulować – w przypadku wprowadzenia w Polsce jedнопłciowych związków partnerskich – jeden z dwóch wariantów postępowania tj.

- prawna zmiana płci powodowałaby przekształcenie *ex lege* związku małżeńskiego w zarejestrowany związek partnerski;
- bądź też taka zmiana byłaby możliwa, o ile drugi małżonek złożył oświadczenie o zamiarze kontynuowania pożycia małżeńskiego poprzez przekształcenie małżeństwa w zarejestrowany związek partnerski (np. model brytyjski oraz włoski).

Zgodnie z obecnym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa metrykalna zmiana płci rodzica nie wpływa na jego dotychczasowe relacje rodzicielskie. Wyrok uwzględniający powództwo o prawną zmianę płci wywołuje skutki *ex nunc*, tj. na przyszłość, w związku z czym nie prowadzi do zmian w zakresie pokrewieństwa oraz treści aktów urodzenia dzieci pochodzących od osoby transpłciowej. Przyjąłem przy tym, że skoro w liberalnych systemach prawnych (takich jak Niderlandy, Dania, Portugalia, Niemcy i Wielka Brytania) stosowane są bardzo podobne reguły, toteż zasadne wydaje się utrzymanie w Polsce powyższych zasad w ramach projektowania przyszłych przepisów prawa. Bardziej kontrowersyjny jest natomiast problem rodzicielstwa osób transpłciowych wobec dzieci urodzonych po dokonaniu prawnej zmiany płci. Jak wskazałem, w europejskich systemach prawnych dominuje obecnie praktyka, że rodzicielstwo takich osób jest rozpatrywane na podstawie płci biologicznej. Jedynie w Szwecji (oraz we Francji) przyjęto odmienne rozwiązania. W związku z tym, w ramach rozważań *de lege ferenda* przyjąłem, że z uwagi na brak w polskim porządku prawnym rodzicielstwa jedнопłciowego zasadna jest znana w judykaturze praktyka, aby status rodzica rozstrzygać wedle jego płci biologicznej, a nie metrykalnej. Równocześnie zwróciłem uwagę na pewne niedoskonałości takiego rozwiązania.

3.4.2.4. Obszar badawczy nr 3. Instrumenty prawne służące ochronie małoletniego dziecka (z wyłączeniem prawa alimentacyjnego).

W tym zakresie tematycznym wskazuję następujące publikacje;

- J.M. Łukasiewicz, *Uzyskanie dokumentu tożsamości przez dziecko "pochodzące prawnie" ze związku "rodziców" tej samej płci zgodnie z wytycznymi uchwały NSA z 2.12.2019 r., II OPS 1/19*, Zeszyty Prawnicze 2022, nr 3, s. 203-221;
- J.M. Łukasiewicz, *Odpowiedzialność rodzicielska i pochodzenie dziecka w kontekście rejestracji dziecka w Anglii oraz Walii*, Metryka 2021, nr 1, s. 65-85, główne tezy artykułu zostały też zaprezentowane w publikacji J.M. Łukasiewicz, *The Legal Position of a Child in Polish Family Law and English Family Law*, Comparative Law Review 2020, vol. 53 No.4 [The Institute of Comparative Law in Japan. Chuo University], s. 31-67;



- J.M. Łukasiewicz, *Ochrona środków pieniężnych dziecka* [w:] J. Pisuliński, J. Zawadzka (red.) *Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, Warszawa 2020, s.262-279;
- J.M. Łukasiewicz, *Tajemnica adopcji wobec rodzeństwa biologicznego osoby adoptowanej* [w:] J.M. Łukasiewicz, R. Łukasiewicz (red.) *Pieczą zastępczą i przysposobienie w polskim systemie prawa*, Toruń 2019, s. 200-230;
- J.M. Łukasiewicz, *Problemy praktyczne związane z instytucją pieczy naprzemiennej*, Forum Prawnicze 2018, nr 2 (46), s.53-65;
- J.M. Łukasiewicz, *Zarząd środkami o specjalnym przeznaczeniu w zakresie zarządu majątkiem dziecka* (w:) J.M. Łukasiewicz, M. Załucki (red.) *Prawo rodzinne i spadkowe wobec współczesnych zjawisk technologicznych i społecznych*, Toruń 2018, s.163-192.
- J.M. Łukasiewicz, W. Kosior, *Umowa jako źródło władzy rodzicielskiej nad pasierbem – ujęcie modelowe na przykładzie angielskiego ustawodawstwa*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 2017, rok XVI, nr 2, s. 308-321 - artykuł ukazał się również w wersji angielskiej - W. J. Kosior, J. M. Łukasiewicz, *An agreement as the source of parental responsibility over a stepchild - Modeling on the example of British legislation*, Law and Forensic Science Volume 13/ 2017 (1), s. 126-133;
- J.M. Łukasiewicz, *Uwagi na temat pieczy naprzemiennej w sprawach o rozwód* [w:] J.M. Łukasiewicz, A.M. Arkuszewska, A. Kościółek (red.), *Wokół problematyki małżeństwa w aspekcie materialnym i procesowym*, Toruń 2017, s.374-391;
- J.M. Łukasiewicz, *Pokrewieństwo prawne nasciturusa - głos w dyskusji* [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.) *Nasciturus pro iam nato habetur : o ochronę dziecka poczętego i jego matki*, Wrocław 2017, s.134-146.

W publikacji pt. *Uzyskanie dokumentu tożsamości przez dziecko „pochodzące prawnie” ze związku „rodziców” tej samej płci zgodnie z wytycznymi uchwały NSA z 2 grudnia 2019 r., II OPS 1/19, ZP 2022, nr 3*, próbowałem odpowiedzieć na pytanie, czy odmowa transkrypcji zagranicznego aktu urodzenia dziecka ujawniającego rodziców tej samej płci może stanowić przeszkodę do odmowy wydania dziecku polskiego dokumentu tożsamości. Podzielając wyrażoną przez NSA tezę o konieczności odmowy dokonania transkrypcji wskazanego aktu, jednocześnie przyjąłem, że **nie można dyskryminować dziecka z uwagi na jego pochodzenie**. W rezultacie należy przeprowadzić taką wykładnię prawa, aby polskie urzędy były zobligowane do wydania polskiego dokumentu tożsamości, niezależnie od sytuacji prawnej dziecka.

W przypadku wniosku o wydanie dowodu osobistego dziecko powinno wprowadzić wskazać we wniosku numer PESEL (którego jeszcze nie posiada), lecz istnienie kompetencji organu wydającego dokument tożsamości do samodzielnego występowania o nadanie numeru PESEL z urzędu oznacza, że pominięcie numeru PESEL przez wnioskodawcę nie powinno stanowić przesłanki do odrzucenia wniosku. Równocześnie zazaczyłem, że wniosek o wydanie dowodu osobistego wymaga wskazania imienia ojca oraz imienia i nazwiska matki dziecka. W przypadku dziecka posiadającego rodziców tej samej płci konieczne jest – wedle wytycznych Ministerstwa Cyfryzacji – wskazanie wyłącznie rodzica biologicznego dziecka. Zazaczyłem przy tym, że w praktyce mogą pojawić się wątpliwości, co w przypadku, gdy żaden z rodziców nie jest biologicznym rodzicem dziecka (np. w sytuacji adopcji).



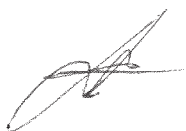
Z kolei w przypadku wniosku o wydanie paszportu biometrycznego na podstawie ówczesnych przepisów zawartych w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16 sierpnia 2010 r. w sprawie dokumentów paszportowych elementem koniecznym wniosku było – przy braku numeru PESEL – przedłożenie polskiego aktu urodzenia. Uznałem jednak, że przepisy rozporządzenia nie mogą stać na przeszkodzie w realizacji podstawowych wartości, jakimi są konstytucyjna zasada równości oraz konstytucyjna zasada dobra dziecka (por. art. 32 i 72 Konstytucji RP). Przy okazji drobiazgowej analizy obowiązujących wówczas regulacji doszedłem do konkluzji, że uzyskanie dokumentu tożsamości przez dziecko posiadające zagraniczny akt urodzenia (ujawniający rodziców tej samej płci) jest możliwe, choć utrudnione, co wymaga odpowiedniej ingerencji ustawodawcy.

W ramach prowadzonych badań analizowałem też sytuację prawną dziecka w angielskim i walijskim systemie prawnym. W pracy pt. *Odpowiedzialność rodzicielska i pochodzenie dziecka w kontekście rejestracji dziecka w Anglii oraz Walii*, Metryka 2021, nr 1, oraz we współautorskiej pracy pt. *Umowa jako źródło władzy rodzicielskiej nad pasierbem – ujęcie modelowe na przykładzie angielskiego ustawodawstwa*, PPUW 2017, nr 2, starałem się wykazać zasadnicze różnice pomiędzy *parental responsibility* a polską instytucją władzy rodzicielskiej. W obu pracach dostrzegłem, że w naszych rodzimych regulacjach prawnych władza rodzicielska wynika zawsze ze stosunku ojcostwa i macierzyństwa, zaś status ojca oraz matki przysługiwać może wyłącznie dwóm rodzicom o odmiennej płci. Z kolei angielska odpowiedzialność rodzicielska „odrywa” się od stosunku prawnego macierzyństwa i ojcostwa, w ten sposób, że przykładowo rodzic dziecka może powierzyć odpowiedzialność rodzicielską swojemu współmałżonkowi za zgodą drugiego z rodziców dziecka, a zatem odpowiedzialność ta przysługiwać może większej ilości osób. Do tego odpowiedzialność rodzicielską mogą uzyskać osoby sprawujące faktyczną pieczę nad osobą dzieckiem, jak też osoby o tej samej płci. W ramach prowadzonych rozważań wyszczególniłem różne sytuacje faktyczne związane z uzyskaniem odpowiedzialności rodzicielskiej, bądź to poprzez zawarcie umowy rodzicielskiej, czy też orzeczenie sądu, bądź też samą rejestrację lub re-rejestrację narodzin małoletniego dziecka.

W zakresie problematyki ochrony prawnej małoletniego dziecka w dwóch publikacjach naukowych analizowałem zagadnienia związane ze sferą majątkową dziecka czego rezultatem było późniejsze opublikowanie pracy habilitacyjnej nt. zarządu majątkiem dziecka. Do prac tych zaliczam pracę pt. *Ochrona środków pieniężnych dziecka* [w:] *Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr* (red. J.Pisuliński, J.Zawadzka), Warszawa 2020 oraz *Zarząd środkami o specjalnym przeznaczeniu w zakresie zarządu majątkiem dziecka* [w:] *Prawo rodzinne i spadkowe wobec współczesnych zjawisk technologicznych i społecznych* (red. J.M.Łukasiewicz, M.Załucki), Toruń 2018.

W publikacji pt. *Tajemnica adopcji wobec rodzeństwa biologicznego osoby adoptowanej* [w:] *Pieczą zastępczą i przysposobienie w polskim systemie prawa* (red. J.M.Łukasiewicz, R.Łukasiewicz), Toruń 2019, skoncentrowałem się na prawnych przeszkodach z jakimi musi się zmagać rodzeństwo biologiczne adoptowanego dziecka, które podejmuje próbę nawiązania kontaktu z adoptowanym, bądź też sam adoptowany podejmuje próbę nawiązania kontaktu ze swoim rodzeństwem biologicznym.

Przedstawiłem regulacje przewidujące niezdolność kierownika urzędu stanu cywilnego do udostępnienia rodzeństwu biologicznemu osoby adoptowanej odpisu jego aktu



urodzenia, sygnatury sprawy adopcyjnej, czy też samych danych osobowych osoby adoptowanej. Wskazałem też na formalną niezdolność do udzielenia pomocy przez sądy oraz ośrodki adopcyjne we wskazanym powyżej zakresie. Z kolei w ramach wniosków *de lege ferenda* zaproponowałem, aby wprowadzić do przepisów prawa o aktach stanu cywilnego tzw. zgodę blankietową osoby adoptowanej na udostępnienie swoich danych na wypadek ewentualnego wniosku o udostępnienie takich danych ze strony rodzeństwa biologicznego. Zaproponowałem też możliwość zgłoszenia zgody blankietowej przez rodzeństwo biologiczne na udostępnienie swoich danych personalnych, na wypadek gdyby to adoptowany zainicjował proces poszukiwania swojej rodziny biologicznej. Dzięki takiemu rozwiązaniu adoptowany uzyskałby możliwość nawiązania kontaktu ze swoim rodzeństwem biologicznym (np. w przypadku dowiedzenia się o fakcie adopcji po śmierci rodziców biologicznych).

W pracy naukowej część swojej uwagi koncentrowałem także na zagadnieniach stanowiących *novum* w polskim porządku prawnym. Wprowadzona w 2015 roku piecza naprzemienna skłoniła mnie do podjęcia wysiłku związanego z koniecznością określenia warunków przyznania pieczy naprzemiennej, jej relacji do orzeczenia dotyczącego władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem oraz sposobów określania obowiązku alimentacyjnego rodziców względem pozostającego w pieczy naprzemiennej dziecka. Pragnę przy tym zaznaczyć, że dwie publikacje tj. *Problemy praktyczne związane z instytucją pieczy naprzemiennej*, FP 2018, nr 2 oraz *Uwagi na temat pieczy naprzemiennej w sprawach o rozwód* [w:] *Wokół problematyki małżeństwa w aspekcie materialnym i procesowym* (red. J.M. Łukasiewicz, A.M. Arkuszewska, A. Kościółek) Toruń 2017, były wielokrotnie przywoływane w literaturze przedmiotu (m.in. w monografii K. Kamińskiej, *Pieczka naprzemienna a władza rodzicielska rodziców żyjących w rozłączeniu*, Warszawa 2022).

Ponadto w zakresie problematyki ochrony prawnej dziecka przygotowałem publikację pt. *Pokrewieństwo prawne nasciturusa - głos w dyskusji* [w:] *Nasciturus pro iam nato habetur: o ochronę dziecka poczętego i jego matki* (red. J. Mazurkiewicz, P. Mysiak), Wrocław 2017. Praca ta była wielokrotnie przywoływana w niepublikowanej pracy doktorskiej J. Maniszewskiej-Ejsmont, *Wyłączenie autonomii rodziców przy wykonywaniu zarządu majątkiem małoletniego dziecka*, Warszawa 2022, SWPS.

3.4.2.5. Obszar badawczy nr 4. Prawo alimentacyjne.

W tym zakresie tematycznym wskazuję następujące publikacje;

- J.M. Łukasiewicz, komentarze do art 128-144(1) k.r.o. [w:] M. Załucki (red.) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 2023, s. 638-713;
- J.M. Łukasiewicz, Alimentacja ojczyrna (lub macochy) na rzecz pasierba, *Prawo w działaniu* 2021, nr 46, s. 153-168;
- J.M. Łukasiewicz, Obowiązek alimentacyjny przy pieczy naprzemiennej, *MP* 2018, nr 7, s.247-353;
- J.M. Łukasiewicz, M. Aksamitowska-Kobos, Problem stosowania najważniejszych aktów prawa alimentacyjnego międzynarodowego w relacjach polsko-hiszpańskich w kontekście egzekucji alimentów na rzecz przebywającego w Polsce dziecka od zobowiązanego przebywającego w Hiszpanii, *Studia Iuridica UW* 2017, nr 72, LXXII, s.9-27;



- J.M. Łukasiewicz, Ewolucja stosunku alimentacyjnego (w:) E. Pływaczewski, J. Bryka (red.) *Meandry Prawa - teoria i praktyka*, Księga jubileuszowa prof. zw. dra hab. Mieczysława Goettela, Szcztyno 2017, s. 305-315;
- J.M. Łukasiewicz, Uwagi na temat umowy alimentacyjnej i kontraktów quasi-alimentacyjnych [w:] Z. Kuniewicz, D. Sokołowska (red.) *Prawo kontraktów*, Warszawa 2017, s.260-269;
- J.M. Łukasiewicz, M. Aksamitowska-Kobos, Egzekucja zasądzonych w Polsce alimentów na terenie USA na przykładzie stanu Illinois oraz New York. MP 2016, nr 12, s.644-654;
- J.M. Łukasiewicz, M. Aksamitowska-Kobos, Egzekucja alimentów na rzecz dziecka od zobowiązanego przebywającego na terenie Anglii oraz Walii na podstawie rozporządzenia Rady (WE) z 18 grudnia 2008 roku - 4/2009 - część I , MP 2015, nr 18, s.972-978;.
- J.M. Łukasiewicz, M. Aksamitowska-Kobos, Egzekucja alimentów na rzecz dziecka od zobowiązanego przebywającego na terenie Anglii oraz Walii na podstawie rozporządzenia Rady (WE) z 18 grudnia 2008 roku - 4/2009 - część II , MP 2015, nr 19, 1021-1027;
- J.M. Łukasiewicz, Strony stosunku alimentacyjnego - zarys problematyki [w:] J.M. Łukasiewicz, I. Ramus (red.) *Prawo alimentacyjne; zagadnienia systemowe i proceduralne* , Toruń 2015, s.106-125;
- J.M. Łukasiewicz, Podstawy obowiązku alimentacyjnego na gruncie art 144 § 1 kro [w:] M. Nazar (red.) *Prawo cywilne – stanowienie, wykładnia i stosowanie. Księga pamiątkowa dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Ignatowicza*, Lublin 2015, s. 219-231;
- J.M. Łukasiewicz, M. Antas, Świadczenie alimentacyjne w kontekście problematyki czynności prawnych przysparzających [w:] J.M. Łukasiewicz, I. Ramus (red.) *Prawo alimentacyjne; zagadnienia materialne*, Toruń 2015, s.29-46 – główne tezy artykułu zostały również przedstawione w artykule w wersji angielskiej - J.M. Łukasiewicz, M. Antas, *The character of alimony benefit of increment*, Law and Forensic Science, 2015, vol. 10, nr 2, s. 92-101.

Wśród wymienionych pozycji naukowych najistotniejsze znaczenie przypisuję publikacji pt. *Alimentacja ojczyma (lub macochy) na rzecz pasierba*, Prawo w Działaniu 2021, nr 46, która stanowił istotne rozwinięcie i zrewidowanie tez wyrażonych w mojej wcześniejszej publikacji pt. *Podstawy obowiązku alimentacyjnego na gruncie art 144 § 1 kro* [w:] *Prawo cywilne – stanowienie, wykładnia ...*, red. M. Nazar, Lublin 2015.

W pierwszej ze wskazanych publikacji zająłem stanowisko, że obowiązek alimentacyjny współmałżonka jednego z rodziców dziecka (względem tego dziecka) powstaje (potencjalnie) przez sam fakt zawarcia związku małżeńskiego. Z kolei o konkretyzacji takiego obowiązku alimentacyjnego przesadzają dodatkowe okoliczności tj.; 1) włączenie pasierba do zrekonstruowanej przez małżonków rodziny; 2) możliwości zarobkowe i majątkowe ojczyma lub macochy uzasadniające świadczenie alimentacyjne względem pasierba; 3) konieczność zaspokojenia potrzeb pasierba wedle równej stopy życiowej; 4) zgodność z zasadami współżycia społecznego; 5) brak realizacji obowiązku alimentacyjnego przez jednego z rodziców dziecka (chyba że zachodzi konieczność zapewnienia alimentów „wyrównawczych” wedle równej stopy życiowej rodziny do której został włączony pasierb).



Oczywiście ojczym lub macocha nie powinien wyręczać rodziców prawnych dziecka w ich własnym obowiązku alimentacyjnym. Z tego też powodu konkretyzacja obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w treści art. 144 § 1 k.r.o., powinna nastąpić wyłącznie wtedy, gdy jeden z rodziców dziecka nie żyje, nie ma możliwości zarobkowych i majątkowych, albo też uzyskanie od niego alimentów jest niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami. W dwóch ostatnich przypadkach (tj. w sytuacji niemożności lub nadmiernych trudności w uzyskaniu alimentów) ojczym (lub macocha) spełniający obowiązek alimentacyjny wobec pasierba może wystąpić z roszczeniem regresowym wobec rodzica dziecka na podstawie art. 140 k.r.o. Roszczenie takie jest również zasadne, jeżeli ojczym (lub macocha) świadczył dobrowolnie alimenty wobec pasierba, pomimo że rodzic dziecka mógł swobodnie realizować alimentację.

Wbrew poglądom formułowanym w doktrynie przyjąłem stanowisko, że alimentacja pasierba w trakcie trwania małżeństwa powinna przebiegać niezależnie od czasu trwania małżeństwa oraz niezależnie od relacji ojczyma (lub macochy) wobec małoletniego dziecka włączonego do rodziny. Nie tylko przemawia za tym fundamentalna zasada dobra dziecka, lecz także konieczność zapewnienia gwarancji dotyczących rekonstrukcji środowiska opiekuńczo-wychowawczego w którym funkcjonować ma przyjęte do rodziny dziecko.

Dodatkowo zaznaczyłem, że warunkiem alimentacji pasierba jest zawarcie małżeństwa w okresie małoletności pasierba, co z kolei sprawia, że ojczym (lub macocha) staje się fatycznym „tata” albo „mama”. Stwierdzenie to nie stoi oczywiście w sprzeczności z wyrażonym w literaturze przekonaniem, że obowiązek alimentacyjny ojczyma (lub macochy) może być kontynuowany w sytuacji uzyskania pełnoletności i samodzielności przez małoletniego dotychczas pasierba. Za trafnością prezentowanego stanowiska przemawia następujący sposób rozumowania. Skoro ojczym (lub macocha) posiada potencjalną możliwość skierowania roszczenia alimentacyjnego wobec pełnoletniego pasierba, o ile wcześniej przyczyniał się do jego wychowania oraz utrzymania, to obowiązek alimentacyjny powinien cechować się wzajemnością rozumianą w ten sposób, że pasierb powinien również zachować możliwość żądania alimentacji od swojego ojczyma (lub macochy) pomimo osiągniętej pełnoletności i samodzielności, z tą wszakże różnicą, że roszczenie alimentacyjne pasierba nie będzie mu już przysługiwało na zasadach równej stopy życiowej, lecz będzie uzależnione od standardowej przesłanki niedostatku. Ponadto wskazałem, że o ile alimentacja pełnoletniego pasierba mogłaby w świetle zasad współżycia społecznego przebiegać wyłącznie w przypadku pozytywnej postawy pasierba wobec swojego ojczyma (lub macochy), o tyle alimentacja ojczyma (lub macochy) przez pełnoletniego pasierba w świetle wskazanych zasad nie powinna wymagać pozytywnej postawy pasierba, a jedynie wykazania, że ojczym (lub macocha) przyczyniał się do utrzymania oraz wychowania pasierba w okresie jego małoletności.

W pracy zastrzegłem, że alimentacja pasierba nie powinna być kontynuowana, jeżeli krótki był czas liczony od zawarcia małżeństwa (lub włączenia dziecka do rodziny) do czasu uzyskania przez dziecko pełnoletności (i samodzielności). W takiej sytuacji ojczym lub macocha będzie musiał co prawda świadczyć alimenty przez krótki czas trwania małoletności lub niesamodzielności dziecka, ponieważ dziecko to zostało włączone do rodziny, niemniej jednak trudno przyjmować, aby ojczym lub macocha zdołał przez tak krótki czas na tyle utrwalić swój status ojczyma lub macochy, jako „przybrany rodzic” dziecka, aby uzasadnione było dalsze trwanie omawianego obowiązku alimentacyjnego. Zdawać przy tym trzeba sobie



jednak sprawę, że wyłączenie dalszego alimentowania pasierba (we wskazanym przypadku) spowoduje, że ojczym (lub macocha) nie będzie mógł w przyszłości żądać alimentów od pasierba na mocy art. 144 § 2 k.r.o., gdyż nie angażował się on przez wystarczająco długi czas w jego proces wychowawczy (wychowanie oraz utrzymanie).

W pracy odrębnie potraktowałem utrzymanie alimentacji dziecka z art. 144 § 1 k.r.o. po ustaniu małżeństwa z jednym z jego rodziców. Jak wskazałem, warunkiem utrzymania alimentacji byłby stosunkowo długi czas trwania małżeństwa, a ujmując sprawę precyzyjniej, stosunkowo długi czas pozostawania małoletniego dziecka we wspólnocie domowej, bądź też stosunkowo długi okres trwania małżeństwa liczony od dnia zawarcia małżeństwa do uzyskania przez dziecko pełnoletności (w przypadku utrzymania alimentacji względem pełnoletniego pasierba). Dodatkowo wskazałem, że alimentacja pasierba nie powinna być uzależniona od kwestii winy rozkładu pożycia małżonków, choć w przypadku wyłącznej winy rodzica dziecka ojczym (lub macocha) powinien spełniać obowiązek alimentacyjny jedynie w przypadku zamiaru dalszego utrzymywania relacji z dzieckiem (np. podejmując działania zmierzające do dalszego utrzymywania z nim kontaktów).

Szczególne miejsce wśród moich publikacji naukowych przypisuję pracy pt. *Obowiązek alimentacyjny przy pieczy naprzemiennej*, MP 2018, gdzie zaproponowałem matematyczny sposób obliczania alimentów względem dziecka w przypadku sprawowania przez rodziców pieczy naprzemiennej. W ramach prezentowanych operacji matematycznych wskazałem na konieczność ustalenia alimentów na dziecko w takiej wysokości, aby nie tylko uwzględnić możliwości zarobkowe i majątkowe rodziców dziecka, lecz także czas podczas którego rodzice realizują w roku wspomnianą nad dzieckiem pieczę. Pragnę nadmienić, że wskazany sposób obliczania alimentów zmodyfikowałem i doprecyzowałem w moich późniejszych publikacjach naukowych.

Do badań w zakresie prawa alimentacyjnego zaliczam również opracowanie komentarza do artykułów zawartych w tytule II dziale III kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 128-144¹ k.r.o.). W komentarzu tym podjąłem się omówienia wielu zagadnień analizowanych przeze mnie w dotychczasowych dorobku naukowym. Wśród nich wymienić mogę problematykę egzekucji alimentów z zagranicy (zob. też współautorskie artykuły naukowe nt. egzekucji alimentów z USA, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii) oraz publikacje naukowe nt. umów alimentacyjnych [zob. w szczególności publikację pt. *Uwagi na temat umowy alimentacyjnej i kontraktów quasi-alimentacyjnych* (w:) *Prawo kontraktów*, red. Z. Kuniewicz, D. Sokołowska, Warszawa 2017]. W ramach wspomnianego komentarza miałem okazję do zrewidowania swoich dotychczasowych poglądów oraz uwzględnienia zmian, jakie zaszły po tzw. brexicie.

3.4.2.6. Inne obszary badawcze.

Część moich publikacji naukowych w ogóle nie mieści się w zakresie tematycznym przedstawionych powyżej obszarów badawczych, gdyż ich celem było raczej poszerzanie własnych zainteresowań naukowych w zakresie wybranej kwestii ogólnej lub szczegółowej, aniżeli kompleksowe eksplorowanie jakiegoś jednego konkretnego zagadnienia bądź obszaru. Wśród nich mogę wykazać;

a) publikacje dotyczące mediacji;

- J.M. Łukasiewicz, Rozdział IV - *Naczelne zasady mediacji* [w:] J. Plis, A.M. Arkuszewska (red.) *Zarys metodyki pracy mediatora*, Warszawa 2014, s.73-94;



- J.M. Łukasiewicz, *Kompleksowe ujęcie sprawy rodzinnej w ugodzie mediacyjnej*, Kwartalnik ADR nr 4 (28)/2014, s.37-47;
- b) publikacje dotyczące ogólnych zagadnień prawa rodzinnego;
 - J.M. Łukasiewicz, *ポーランドにおける民法および家族法の概要と特徴 (The Outline and Characteristics of The Polish Civil Law and Polish Family Law)*, 現代法学 [Tokyo Keizai Law Review] 2020, nr 38, s. 145-173;
 - J.M. Łukasiewicz, *Nieistnienie małżeństwa - rozważania ogólne na podstawie wybranych poglądów* [w:] A.M. Arkuszewska, A. Kościółek, J.M. Łukasiewicz (red.) *Wokół problematyki małżeństwa w aspekcie materialnym i procesowym*, Toruń 2017. s.115-133;
 - J.M. Łukasiewicz, *Kilka słów o stosunkach rodzinno-prawnych podstawowych zależnych i oderwanych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego - Seria Prawnicza 2013, z. 77, Prawo 12, s.45-56, tezy tego artykułu zostały doprecyzowane w podręczniku J.M. Łukasiewicz, *Zagadnienia wprowadzające* [w:] J.M. Łukasiewicz, R. Łukasiewicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2021, ss. 19-34;
- c) publikacje dotyczące ogólnych zagadnień prawa cywilnego;
 - J.M. Łukasiewicz, *Cechy prawne domownika na gruncie obecnie obowiązujących regulacji cywilnoprawnych* [w:] Iwona Ramus (red.) *Obrót powszechny i gospodarczy - problemy cywilnoprawne*, Toruń 2014, 98-116;
 - J.M. Łukasiewicz, M.Antas, *Dwugłos w sprawie pojęcia świadczenia w polskim prawie cywilnym - charakter prawny spełnienia świadczenia*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2016, z.2. s.103-121;
 - J.M. Łukasiewicz, M.Antas, *Dwugłos w sprawie pojęcia świadczenia w polskim prawie cywilnym - wymogi świadczenia*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2015, z.4, s.5-23;
 - J.M. Łukasiewicz, *Rozgraniczenie i podział nieruchomości - zarys problematyki*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego 2015, z.17 s.27-48;
 - J.M. Łukasiewicz, M. Antas, *The meaning of causality of legal acts in the polish civil law*, Law and Forensic Science 2017 , Volume 14, nr 2, s.38-46;
 - J.M. Łukasiewicz, *Pytanie o zasadność causa wspólnoty życiowej przy czynnościach przysparzających pomiędzy konkubentami*, Studia Prawnicze. Kwartalnik.PAN 2013, nr 1, s.113-130.

Poza tym część moich publikacji naukowych stanowiło kontynuację badań podjętych w mojej pracy doktorskiej pt. **Małżeńska współzależność majątkowa w polskim prawie cywilnym**, CH Beck, Warszawa 2018 (wyd.2) [recenzenci to prof. dr hab. T. Sokołowski oraz prof. dr hab. J. Cioch], ss. 243. Do publikacji tych – po uzyskaniu stopnia doktora – zaliczam trzy publikacje tj.

- J.M. Łukasiewicz, M. Antas, *Podział wierzytelności indywidualnego konta emerytalnego (IKE) w postępowaniu o podział majątku wspólnego małżonków – rozważania na kanwie postanowienia Sądu Okręgowego w Kielcach z 20.12.2015 r. (II Ca 650/13)*, Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury 2019, nr 1 (33), s. 27-53;
- J.M. Łukasiewicz, *Uwagi na temat nabycia udziału spółkowego w spółce jawnej do majątku wspólnego małżonków* [w:] Z. Kuniewicz, K. Malinowska-Woźniak (red.) *Status prawny małżonków w spółkach cywilnych i handlowych*, Warszawa 2016, s.198-214;



- J.M. Łukasiewicz, *Problem kolizji przepisów kc i kro w sprawie zasad zarządu przedsiębiorstwem nabytym lub utworzonym przez małżonków ze środków mieszanych*, Opolskie Studia Administracyjno Prawne 2015, t.13, z.4, s.75 i n.

3.5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

3.5.1. Publikacje naukowe stanowiące przejaw aktywności naukowej realizowanej na więcej niż jednej uczelni

Przejawem mojej aktywności naukowej realizowanej na więcej niż jednej uczelni były przede wszystkim publikacje w krajowych i zagranicznych wydawnictwach naukowych zgodnie z pkt 4.2 wykazu do wniosku.

Załączniki. Teksty monografii, rozdziałów w monografiach oraz artykułów w czasopismach naukowych zob. załącznik nr 2, 3 i 4 do wniosku. Oświadczenia dotyczące współautorstwa zob. załącznik nr 5 do wniosku. Potwierdzenie informacji dotyczących redakcji i współredakcji naukowych zob. załącznik nr 6 do wniosku.

3.5.2. Współpraca międzynarodowa realizowana za granicą

Z uwagi na sygnalizowane wcześniej zainteresowania naukowe realizowane przy współpracy z profesorem Hajime Nishiguchi (Waseda University – Tokio) oraz profesorem Antoniosem Karaiskosem (Doshisha University – Kioto) w 2019 roku miałem przyjemność przeprowadzić odpłatne wykłady na Takasaki City University of Economics (Takasaki - Japonia), Chuo University - Chuo Law School (Tokio - Japonia), Waseda University (Tokio - Japonia) oraz Doshisha University (Kioto – Japonia). Wskazany **staż w Japonii** był realizowany w ramach programu o jakim mowa w pkt 4.2.13 wykazu do wniosku. Efektem naukowym stażu było w szczególności;

- Przygotowanie dwuautorskiej monografii poświęconej prawu japońskiemu (J.M.Łukasiewicz, A.Karaiskos, „*Outline and New Developments of Japanese Inheritance Law*”, red. J.M.Łukasiewicz, Toruń 2021, ss. 154); recenzent - prof. Hajime Nishiguchi, Waseda University, prof. Dan Rosen, Chuo University, prof. UG dr hab. K.Zeidler - Uniwersytet Gdański.
- Zebranie materiałów do trzech rozdziałów dwuautorskiej monografii poświęconej prawu chińskiemu (J.M.Łukasiewicz, M.Łągiewska, „*Chińskie prawo rodzinne – zagadnienia wybrane*”, Toruń 2020 ss. 220) – recenzent prof. UG dr hab. K. Zeidler - Uniwersytet Gdański, prof. UwB dr hab. K.Bagan – Kurluta. Szczególnie przydatna okazała się kwerenda biblioteczna na Waseda University (Tokio) oraz Doshisha University (Kioto) oraz konsultacja z profesorem Hu Guanghui nt. chińskich rozwiązań prawnych związanych z instytucją opieki prawnej nad małoletnim dzieckiem.
- Przeprowadzenie kilku wykładów na wymienionych powyżej uczelniach;
- Wygłoszenie 29 czerwca 2019 r. referatu pt. *Alimony Law in Foreign Legal System* na międzynarodowej konferencji naukowej pt. *Parental Rights, Child Support and Execution of Child Support after Divorce* (Waseda University – Tokio- Japonia);



- Przygotowanie raportu pt. *Parental rights, child support and execution of child support after divorce in foreign legal system* (zob. pkt 4.6.11 wykazu do wniosku). We wskazanym raporcie znajdowała się krytyczna ocena japońskiego modelu *sole custody* tj. modelu wyłącznej władzy rodzicielskiej na rzecz jednego z rodziców dziecka po rozwodzie. O trafności dokonanej wówczas oceny świadczy późniejsza reforma prawa japońskiego znosząca wspomniany model.

W ramach międzynarodowej aktywności naukowej w okresie od 2 września do 11 grudnia 2019 roku odbyłem **trzymiesięczny staż** na uniwersytecie Mediterranean University Reggio Calabria – Włochy. Podczas tego stażu prowadziłem cykl wykładów "Comparative Family Law" dla studentów European Private Law.

W okresie tym nawiązałem współpracę z Mediterranean International Centre for Human Rights Research, Mediterranean University Reggio Calabria, gdzie podczas międzynarodowej konferencji naukowej pt. *The Dialogues of Comparative Law and European Law* wygłosiłem dwa referaty (tj. 14 października 2019 r. referat pt. *The Legislative Process in the European Union* i 15 października 2019 r. referat pt. *The Institution of Marriage, legal union and no legal union according to national law in European Union Countries*). Współpracę tę kontynuowałem później poprzez uczestnictwo w innych wydarzeniach organizowanych przez MICHR (zob. pkt 4.2.13 wykazu do wniosku).

Pragnę nadmienić, że trzymiesięczny staż był efektem nawiązanej jeszcze wcześniej współpracy z uniwersytetem śródziemnomorskim ponieważ już w okresie od 14 do 21 października 2018 roku oraz w okresie od 18 do 25 października 2019 roku odbyłem dwa krótkie wyjazdy naukowe podczas których wygłosiłem wykłady oraz zbierałem materiały do przygotowywanej w okresie późniejszym monografii pt. *Prawne aspekty zmiany płci w wybranych państwach europejskich*, Toruń 2021, ss. 232.

Istotnym doświadczeniem w ramach mojej aktywności międzynarodowej był realizowany od 11 stycznia do 12 lutego 2016 roku **staż w jednej z brytyjskich kancelarii radców prawnych** (Birmingham – Wielka Brytania). Wprawdzie moja praca w tej kancelarii ograniczała się do pomocy przy obsłudze klientów zagranicznych w zakresie spraw karnych i odszkodowawczych, niemniej jednak kontakt z praktyką realizowaną w systemie *common law* pozwolił mi lepiej zrozumieć szereg zagadnień prawnych z którymi przyszło mi się później zmierzyć w pracy naukowej. W okresie tym przeprowadziłem konsultację z pracownikami Deed Poll Office w związku z moimi zainteresowaniami naukowymi dotyczącymi rejestracji dziecka w angielskich aktach stanu cywilnego oraz wpływu tej rejestracji na zakres odpowiedzialności rodzicielskiej stanowiącej odpowiednik polskiej instytucji władzy rodzicielskiej. Ponadto pobyt w Birmingham pozwolił mi zebrać materiały nt. powiernictwa i trustu do których nawiązywałem kilkakrotnie w mojej późniejszej pracy naukowej.

W zakresie dotychczasowej aktywności międzynarodowej wygłaszałem wiele wykładów na uczelniach zagranicznych (m.in. **jako beneficjent programu Erasmus Plus**). Pomijając wskazywaną już wcześniej aktywność na uniwersytecie w Reggio di Calabria we Włoszech oraz na czterech uniwersytetach w Japonii prowadziłem wykłady w Koszycach (dwukrotnie na Pavol Jozef Safarik University), w Walencji (Catholic University Saint Vincent Martyr), w Sewilli (Pablo de Olavide University), w Brnie (Masaryk University) i we Lwowie (dwukrotnie na Ivan Franko University). Uczestniczyłem też w wizycie studyjnej w Benevento (The University of Sannio) w ramach projektu „Budowa potencjału

dydaktycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego na poziomie europejskim” współfinansowanego przez UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Efektem tych wyjazdów było zgromadzenie materiałów oraz nawiązanie licznych kontaktów, które okazały się pomocne przy prowadzeniu badań komparatystycznych we wskazanym przeze mnie wcześniej dorobku naukowym.

Załączniki. Potwierdzenie wyjazdów zagranicznych zob. załącznik nr 7 i 16 do wniosku. Teksty monografii, rozdziałów w monografiach oraz innych artykułów naukowych poświęconych zagranicznym systemom prawnym zob. załącznik nr 2, 3 i 4 do wniosku. Oświadczenia dotyczące współautorstwa zob. załącznik nr 5 do wniosku.

3.5.3. Współpraca krajowa i międzynarodowa realizowana w kraju

Do istotnych przejawów mojej aktywności naukowej (realizowanej we współpracy z innymi ośrodkami naukowymi) należało organizowanie w latach 2015-2018 ogólnopolskich konferencji naukowych, które zrzeszały grono wybitnych naukowców i praktyków z kraju. Wśród wspomnianych konferencji wymienić należy w szczególności;

- *Piecza zastępcza i przysposobienie w polskim systemie prawa* [ogólnopolska konferencja naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego - 13-14 listopada 2018 r., gdzie pełniłem funkcję przewodniczącego komitetu naukowego i organizacyjnego]. Efektem tej konferencji była monografia naukowa pt. *Piecza zastępcza i przysposobienie w polskim systemie prawa*, red. J.M. Łukasiewicz, R. Łukasiewicz, Toruń 2019, ss. 325;
- *Prawo azjatyckie w perspektywie europejskiej* [ogólnopolska konferencja naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego - 24 listopada 2017 r., gdzie pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego komitetu naukowego i organizacyjnego]. Efektem tej konferencji była monografia naukowa pt. *Prawo azjatyckie z perspektywy europejskiej*, red. M. Stępień, R. Łukasiewicz, Toruń 2018, ss. 255;
- *Prawo rodzinne i spadkowe wobec współczesnych zjawisk technologicznych i społecznych* [ogólnopolska konferencja naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego - 9-10 listopada 2017 r., gdzie pełniłem funkcję przewodniczącego komitetu naukowego i organizacyjnego]. Efektem tej konferencji była monografia naukowa pt. *Prawo rodzinne i spadkowe wobec współczesnych zjawisk technologicznych i społecznych*, red. J.M. Łukasiewicz, M. Załucki, Toruń 2018, ss. 466;
- *Wokół problematyki małżeństwa w aspekcie materialnym i procesowym* [ogólnopolska konferencja naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego - 7-8 listopada 2016 r., gdzie pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego komitetu naukowego i organizacyjnego]. Efektem tej konferencji była monografia naukowa pt. *Wokół problematyki małżeństwa w aspekcie materialnym i procesowym*, red. J.M. Łukasiewicz, A.M. Arkuszewska, A. Kościółek, Toruń 2017, ss. 552;
- *Alimenty w teorii i praktyce* [ogólnopolska konferencja naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego - 20 marca 2015 r., gdzie pełniłem funkcję przewodniczącego komitetu naukowego i organizacyjnego]. Efektem tej konferencji była dwutomowa monografia naukowa tj. *Prawo alimentacyjne. Zagadnienia systemowe i proceduralne. Tom I*, red. J.M. Łukasiewicz, I. Ramus, Toruń 2015, ss. 470



oraz *Prawo alimentacyjne. Zagadnienia materialne. Tom II*, red. J.M. Łukasiewicz, I. Ramus, Toruń 2015, ss. 427.

Współpracę naukową realizowałem poprzez stałe uczestnictwo w seminariach naukowych Poznańskiego Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka Instytutu Nauk Prawnych PAN w Poznaniu w okresie **od 1 stycznia 2017 roku do końca stycznia 2019 roku**. Ponadto w dniu 11 lutego 2019 roku na otwartym zebraniu Katedry Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej w Lublinie miałem przyjemność przedstawić oraz przedyskutować główne założenia przygotowywanej wówczas monografii nt. zarządu majątkiem dziecka.

W latach 2013-2017 pełniłem funkcję członka Rady Naukowej Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa – Oddział w Rzeszowie. Moja działalność naukowa i organizacyjna w ramach Towarzystwa (trwająca od 2004 do 2018 roku) została szerzej omówiona w pkt 3.6.2 tego autoreferatu.

Po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych realizowałem współpracę z innymi ośrodkami naukowymi poprzez wygłoszenie 19 referatów na międzynarodowych i krajowych konferencjach oraz seminariach naukowych w kraju (zob. pkt 4.2.6.2 wykazu). Oprócz tego uczestniczyłem w licznych wyjazdach zagranicznych, które szerzej omawiam w pkt. 3.5.2. tego autoreferatu (zob. też pkt 4.2.6.1 wykazu do wniosku).

Kilkukrotnie byłem powoływany na recenzenta publikacji w czasopismach naukowych znajdujących się na ministerialnej liście czasopism punktowanych (Transformacje Prawa Prywatnego, Gdańskie Studia Azji Wschodniej, Prawo w Działaniu, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego, Krytyka Prawa – Niezależne Studia nad Prawem oraz The Review Of European and Comparative Law). W ramach mojej współpracy z innymi ośrodkami naukowymi mieści się również opracowanie - na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości - raportu nt. prawnych aspektów zmiany płci w dziewiętnastu systemach europejskich.

Załączniki. Potwierdzenie uczestnictwa w organizacji konferencji naukowych zob. załącznik nr 8 do wniosku. Potwierdzenie uczestnictwa w seminariach Poznańskiego Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka Instytutu Nauk Prawnych PAN w Poznaniu zob. załącznik nr 13 do wniosku. Potwierdzenie działalności w TNOiK zob. załącznik nr 11 do wniosku. Potwierdzenie uczestnictwa w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych realizowanych w kraju zob. załącznik nr 7 do wniosku. Potwierdzenie faktu recenzowania publikacji dla czasopism naukowych zob. załącznik nr 10 do wniosku. Z kolei tekst raportu dla Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości zob. załącznik nr 14 do wniosku.

3.6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

3.6.1. Osiągnięcia dydaktyczne

Od początku mojego zatrudnienia na Uniwersytecie Rzeszowskim prowadziłem następujące zajęcia dydaktyczne:

- prawo rodzinne (wykład i ćwiczenia) na kierunku Prawo;
- prawo rodzinne (ćwiczenia) na kierunku Praca socjalna;
- prawo rodzinne (wykład) na kierunku Socjologia,



- prawo cywilne – część ogólna (wykład i ćwiczenia) na kierunku Prawo;
- prawo rzeczowe (wykład i ćwiczenia) na kierunku Prawo,
- prawo zobowiązań i prawo spadkowe (ćwiczenia) na kierunku Prawo,
- prawo lokalowe (wykład) na kierunku Prawo,
- mediacje w sprawach rodzinnych (wykład) na studiach podyplomowych Negocjacje i mediacje;
- organy ochrony praw pacjenta (wykład) na studiach podyplomowych Zarządzanie w ochronie zdrowia z elementami prawa medycznego;
- piecza zastępcza (wykład) na kierunku administracja.

W okresie od 2018 do 2023 roku prowadziłem wykłady i ćwiczenia w języku angielskim z prawa rodzinnego dla studentów zagranicznych w ramach programu ERASMUS PLUS.

Z uwagi na prowadzone przeze mnie seminaria dyplomowe na kierunku administracja oraz seminaria magisterskie na kierunku prawo byłem promotorem 73 prac licencjackich oraz promotorem 12 prac magisterskich. Niejednokrotnie byłem też wyznaczany na recenzenta prac licencjackich oraz magisterskich.

Do moich osiągnięć dydaktycznych należą również wykłady prowadzone na uczelniach zagranicznych (realizowanymi poza programem ERASMUS PLUS) o których wspominam w pkt 4.2.6.1. wykazu do wniosku oraz działania popularyzujące naukę, co opisuję w kolejnym punkcie tego autoreferatu.

Załączniki. Potwierdzenie wykazu zajęć dydaktycznych prowadzonych na Uniwersytecie Rzeszowskim zob. załącznik nr 12 do wniosku. Potwierdzenie uczestnictwa w programie ERASMUS zob. załącznik nr 7 do wniosku.

3.6.2. Osiągnięcia organizacyjne oraz popularyzujące naukę

Do szczególnych osiągnięć organizacyjnych i popularyzujących naukę zaliczam moją **długoletnią pracę realizowaną w ramach Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa – Oddział w Rzeszowie** (członek w latach 2004-2018, członek Rady Naukowej w latach 2013-2017, Wiceprezes Zarządu Oddziału w latach 2017-2018).

Po pierwsze byłem współorganizatorem i współpomysłodawcą wielu kursów oraz szkoleń realizowanych przez rzeszowski oddział TNOiK tj. 1) *podstawy prawne działalności gospodarczej w świetle nowych przepisów prawnych*; 2) *aspekty finansowe karty nauczyciela*; 3) *nowelizacja ustawy o systemie oświaty i karta nauczyciela*; 4) *zarządzanie zasobami ludzkimi* oraz 5) *zarząd nieruchomościami*.

Po drugie, z uwagi na członkostwo i pracę wykonywaną na rzecz TNOiK angażowałem się w działania polegające na przygotowywaniu planów studiów, rekrutacji uczestników oraz doborze wykładowców w ramach prowadzonych przez stowarzyszenie studiów podyplomowych tj. 1) *BHP*; 2) *zarządzanie systemem ochrony zdrowia*; 3) *zarządzanie zasobami ludzkimi* oraz 4) *prawo pracy i ubezpieczeń społecznych*.



Po trzecie, przez bardzo długi czas udzielałem nieodpłatnej pomocy prawnej na rzecz Towarzystwa, jak też świadczyłem inne prace na rzecz rzeszowskiego Oddziału TNOiK. Między innymi angażowałem się we współpracę naukową z innymi ośrodkami naukowymi, czego rezultatem była organizacja wielu konferencji naukowych tj; 1) *Biurokracja* [międzynarodowa konferencja naukowa TNOiK, Krynica Zdrój, 2-4 czerwiec 2006 r.]; 2) *Arbitraż i mediacja – praktyczne aspekty stosowania przepisów prawa* [ogólnopolska konferencja naukowa TNOiK, Iwonicz-Zdrój, 18–20 październik 2007 r.]; 3) *Najnowsze zmiany polskiego prawa prywatnego i publicznego a funkcjonowanie rynków finansowych* [ogólnopolska konferencja naukowa TNOiK, Nałęczów Zdrój, 3-5 październik 2008 r.]; 4) *Arbitraż i mediacja: aktualne problemy teorii i praktyki funkcjonowania sądów polubownych i ośrodków mediacyjnych* [ogólnopolska konferencja naukowa TNOiK, Nałęczów Zdrój, 8-10 maja 2009 r.]; 5) *Władztwo administracyjne: administracja publiczna w sferze imperium i w sferze dominium* [ogólnopolska konferencja naukowa TNOiK, Świlcza, 11-13 maja 2012 r.].

Po czwarte, angażowałem się w liczne prace wewnętrznych jednostek organizacyjnych TNOiK. Przykładowo w dniu 1 lipca 2011 r. uzyskałem wpis na listę stałych arbitrów i mediatorów prowadzoną przez Podkarpacki Stały Sąd Polubowny – Arbitrażowy TNOiK, gdzie następnie, z uwagi na bardzo szeroką działalność „mediacyjną” Sądu, zainicjowałem wyodrębnienie z jego struktury kolejnej jednostki organizacyjnej tj. **Podkarpackiego Centrum Mediacji TNOiK**. Tam też - w latach 2014 – 2018 - pełniłem funkcję dyrektora oraz mediatora w sprawach cywilnych i rodzinnych i w dniu 25 marca 2014 r. uzyskałem wpis na listę stałych mediatorów działających przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie.

Wśród osiągnięć organizacyjnych pragnę również wymienić organizację wielu konferencji naukowych z zakresu prawa cywilnego i prawa rodzinnego o których wspominam w pkt 3.5.3. tego autoreferatu. Rezultatem tych konferencji było pięć wieloautorskich monografii tematycznych pod moją współredakcją naukową. Co więcej, od 2014 roku pełnię funkcję opiekuna Koła Naukowego Prawa Rodzinnego Familiae, zaś od 2013 do 2016 roku byłem Kierownikiem (Opiekunem) Uniwersyteckiej Poradni Prawnej UR, gdzie koordynowałem współpracę studentów prawa z opiekunami poszczególnych sekcji prawa oraz klientami ww. poradni.

Pragnę zaznaczyć, że jestem członkiem *The International Society of Family Law*.

Z kolei w ramach aktywności popularyzującej naukę mogę wymienić współautorstwo czterech (w tym redakcję trzech) podręczników dla studentów prawa (w tym jeden w języku angielskim). Ostatni podręcznik doczekał się pozytywnej recenzji (zob. A. Ogrodnik-Kalita, *Recenzja książki J.M. Łukasiewicza i R. Łukasiewicza Prawo rodzinne*, Warszawa 2021, ss. 516, *Acta Iuridica Resoviensia* 2023, nr 1, s. 163-167). Ponadto jestem współautorem i współredaktorem dwóch tomów streszczeń uzasadnień zawartych w uchwałach Sądu Najwyższego tj.;

- J.M. Łukasiewicz, M. Antas (red.) *Kodeks Cywilny w uchwałach Sądu Najwyższego, tom I - Część ogólna i Prawo rzeczowe*, Legal Publishing House, Rzeszów 2016, ss.485;



- J.M. Łukasiewicz, M. Antas (red.) *Kodeks Cywilny w uchwałach Sądu Najwyższego, tom II - Zobowiązania i Spadki*, Legal Publishing House, Rzeszów 2016, ss.691.

W zakresie popularyzacji nauki przeprowadziłem liczne szkolenia i wykłady, w tym w szczególności szkolenia dla Uniwersyteckiej Poradni Prawnej, wykłady w ramach I i II Ogólnopolskiego Forum Edukacji Prawniczej w Rzeszowie, jak też wykłady gościnne dla Koła Naukowego Komparatystyki Prawa Cywilnego. Byłem też współorganizatorem i członkiem jury konkursu na najlepszą symulację rozprawy cywilnej organizowaną przez Podkarpackie Centrum Edukacji Prawnej.

Poza tym w okresie 1.10.2018-30.09.2019 byłem członkiem Zespołu Redakcyjnego Zeszytów Naukowych UR, Seria Prawnicza – Prawo – pełniąc funkcję asystenta redakcji.

Załączniki. Potwierdzenie działalności w TNOiK zob. załącznik nr 11 do wniosku. Potwierdzenie organizacji konferencji naukowych zob. załącznik nr 8 do wniosku. Potwierdzenie faktu pełnienia funkcji opiekuna Koła Naukowego Familiae oraz kierownika Uniwersyteckiej Poradni Prawnej zob. załącznik nr 12 do wniosku. Potwierdzenie współautorstwa i redakcji prac popularyzujących naukę oraz wykładów i konkursów w ramach popularyzacji nauki zob. załącznik nr 15 do wniosku. Udział w Zespole Redakcyjnym ZNUR zob. załącznik nr 19 do wniosku.

3.7. Inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

Pracę naukową od pewnego czasu **łączę z praktyką**. Od 29 czerwca 2012 roku do 1 października 2015 roku byłem zatrudniony w kancelarii adwokackiej. Z kolei 27 września 2015 roku uzyskałem wpis na listę adwokatów w ORA w Rzeszowie. Od 8 stycznia 2018 roku do chwili obecnej jestem członkiem Wojewódzkiej Komisji ds. Orzekania o zdarzeniach Medycznych w Rzeszowie. W ramach komisji rozpatruję wnioski dotyczące zdarzeń medycznych oraz wydaje orzeczenia we wskazanym zakresie.

Pragnę nadmienić że w dniu 25 stycznia 2007 roku uzyskałem wyróżnienie Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, zaś w dniu 4 czerwca 2013 roku zostałem nagrodzony przez Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego za szczególne osiągnięcia w nauce.

W roku 2020 zaprezentowałem na Global Legal Hackathon w Warszawie prototyp „dziecięcej” aplikacji mobilnej usprawniającej zarząd kieszonkowym dziecka (zob. opis w pkt 4.3.1 wykazu do wniosku).

Załączniki. Potwierdzenie powyższych informacji zob. załącznik 9, 12 i 17 do wniosku.

.....*Janusz J. Jurek*.....
(podpis wnioskodawcy)

[Signature]